Nr. 235. Wtorek, 16 Października 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.**

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowo towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Panie Kuzynie Arcyksiążę Karolu Albrechcie!

Mianuję Pana w ponownem uznaniu Pańskiego skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela pułkownikiem „poza turą“.

Reichenau, 8 października 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 października b. r. najmiłościwiej nadać Maryi hrabinie Chudenitz-Czernin z domu hrabiance Tettau i Wchinitz Kinsky, wojenny krzyż pierwszej klasy za zasługi cywilne.

P, Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Adama Chitrego de Freyselsfeld, koncypistą Namiestnictwa.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało respicyenta straży skarbowej Edwarda Szafrańskiego i tyt. starszych respicyentów straży skarbowej Ludwika Bachera, Eugeniusza Juliana dw. im. Maksymowicza, Edwarda Józefa dw. im. Gilewicza, Stanisława Lewandowskiego i Michała Wołyńca komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi i przeznaczyło ich na kierowników oddziałów straży skarbowej a to: Szafrańskiego w Wadowicach, Bachera w Nisku, Maksymowicza w Tarnowie, Gilewicza w Brzeżanach, Lewandowskiego w Monasterzyskach a Wołyńca w Białej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i handlu Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, w połączeniu z Bankiem krajowym Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, Bankiem przemysłowym dla król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, Alfredem hr. Potockim w Łańcucie, z pierwszą rafineryą spirytusu fabryką rumu i likierów w Brodach, oraz fabryką chemikaliów i farb Braci Kapelusz, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Starych Brodach, zezwolenia na utworzenie „Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu spirytusowego i chemicznego“ z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 1 października 1917 l. 21.008/Ad, w sprawie ustanowienia najwyższych cen za siano i słomę, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 października 1917.

Sytuacya wojenna.

W zdumiewający, jak zawsze, sposób, niespodzianie wykonała na wschodnim froncie niemiecka strategia uderzenie potężne ogromnej doniosłości. Gdy Anglia nadaremnie we Flandryi czyni bezskuteczne wysiłki, by opanować sytuacyę i dla zajęcia paru kilometrów, pozbawionych wszelkiego znaczenia, ponosi musi niezmierne ofiary, niemieckie wojska w świadomem dobrze celu współdziałania z flotą, zagarnęły najważniejsze rossyjskie wyspy wschodnie Oesel i Dagö i tym sposobem doprowadziły do sfinalizowania przedsięwzięcie, rozpoczęte w ubiegłym miesiącu tak pomyślnie zdobyciem Rygi i ujścia Dźwiny, jako też przestworza nadbrzeżnego nad dolną Dźwiną. Wymienione wyspy były najsilniejszym punktem oparcia Rossyi na morzu Bałtyckiem.

Wyspa Oesel leży u wejścia do zatoki ryskiej. Oddziela ją od brzegów Kurlandyi cieśnina morska szerokości 36 klm., a od Dagö Sölasund. Rozległa, silnie obwarowana, zajmuje wyspa Oesel obszar 2618 klm. i należy do prowincyi inflanckiej. Liczbę mieszkańców podają na 80.000. Wysunięta na północ wyspa Dagö ma 960 klm. kwadr. i 20.000 mieszkańców. Główna osada Kertell leży na północno-wschodniem wybrzeżu.

Co do Dagö, to zajęcie jej przez Niemców odcina zupełnie Kronsztadt i Petersburg od strony morza i zamyka flotę bałtycką beznadziejnie w zatoce ryskiej, jak w samotrzasku.

Nietrudno odgadnąć, jak dotkliwie ten cios nowy odczuto w koalicyi. Dalsze pokładać nadzieje w podźwignięcie Rossyi do tego stanu, iżby mogła wystąpić znowu w roli czynnej, niepodobna. A tak bardzo potrzeba aliantom zachodnim jakiejś pomocy! Nie idzie im we Flandryi, ani w Szampanii; nic zyskać nie mogą pomimo, że ciągle płonie hekatomba ofiar. Na froncie macedońskim próbowali ruszyć się, ale i tam potrafili sprzy-

3)

Stanisław Lam.

Tadeusz Kościuszko.

(W setną rocznicę zgonu).

Walka narodu o wolność, o własną cześć i najszczytniejsze ideały ludzkości zapaliła szlachetne serce Kościuszki. Już i tak miał zamiar wstąpić do jakiejś armii, już i tak chciał się zaprawiać w służbie żołnierskiej. Teraz jedno i drugie mógł urzeczywistnić a do tego przysłużyć się dobrej sprawie. Nie namyśla się więc długo. Żegna rodzinę, bierze skromne zapasy pieniężne i w październiku 1775 puszcza się w drogę Wisłą do Gdańska i dalej do Francyi, by stamtąd przeprawić się przez morze i stanąć w sierpniu 1776 w Filadelfii. Pierwszy Polak-emigrant, jakim był Kościuszko, niósł w darze ziemi Amerykańskiej to, czem Polska zawsze żyła, a do czego później przez długą setkę lat wzdychała: miłość swobody i bohaterskie czyny. Niósł je zaś zupełnie bezinteresownie, jakby wyraz jedynie uczuć, które wspólnemi były Polakom ciemiężonym na dalekich wschodnich kresach Europy i mieszkańcom Nowego Świata.

Amerykanie przyjęli Kościuszkę z otwartemi rękoma i zaraz u wstępu mianowali go pułkownikiem-inżynierem, który miał służyć w armii „zaciągnionej ku odpieraniu wszelkiej wrogiej napaści na wolność“. Ledwo to mianowanie otrzymał — już musiał spieszyć na swe stanowisko i obwarowywać miejsca położone między Filadelfią a dzisiejszym Billingsport. Po wykończeniu tych robót został przydzielonym do armii generała Gates'a. Po części też z jego rozkazu — więcej jednak z własnej pomysłowości podjął Kościuszko szereg prac bądź w zupełności wykonanych, bądź też poniechauych wskutek ogólnego położenia wojennego. Do takich należą: okopanie góry zwanej Głową cukru nad jeziorem rzeki Hundson i wzmocnienie linii obronnej koło Saratogi, na której wygrali Amerykanie dzięki właśnie Kościuszce dwie większe bitwy (we wrześniu i paździrniku 1777 r.)

Wódz amerykański Washington pochwalił też naszego rodaka w liście do prezesa kongresu, pisząc: „Według otrzymanych przezemnie doniesień, inżynier armii północnej (zdaje mi się, iż się nazywa Kościuszko) jest człowiekiem uczonym i godnym. Zasługuje on bardzo, aby go mieć na pamięci“. Miano też go dobrze w tej pamięci, kiedy mu z czasem powierzono do spełnienia najważniejsze zadanie, mianowicie obwarowanie West-Point, które miało służyć za oparcie dla całej armii, zabezpieczającej kraje północne. Kościuszko półtrzecia roku strawił na tem dziele, a spisał się tak dobrze, że generał amerykański Armstrong, wyraził się o jego pracy, iż „miała ona taką siłę, że odstraszyła nieprzyjaciela od wszelkiej próby zdobywania Krainy Wyżyn“.

Na krótko przed rozpoczęciem tych ostatnich prac inżynierskich Kościuszki przybył do Ameryki drugi bohater polski, sławą już okryty wódz konfederacyi barskiej: Kazimierz Pułaski. Spotkanie obu dzielnych Polaków, którzy za morze pojechali nieść pomoc uciemiężonym — nastąpiło w święto Bożego Narodzenia 1777 r. w Trentonie. Jakie uczucia musiały wówczas władnąć oboma, to odgadnąć nie trudno. Ale też zanotować trzeba to, co przekazał nam w pamiętniku swoim towarzysz Pułaskiego, Maciej Rogowski, że Kościuszko z Pułaskim „na obcej ziemi pokochali się mocno, przyjaźń dozgonną sobie obiecując“. Co prawda nie długo ona trwała, gdyż Pułaski padł już w październiku 1779 r. w walkach pod Sawannah, krwią pieczętując przymierze polsko-amerykańskie, zawarte samorzutnie w imię obrony praw i swobód obywatelskich — ale dla Kościuszki tem droższa musiała być pamięć tego wodza-żołnierza, który na dwu półkulach świata walczył o to samo, co i jego życia było także celem.

Wojna amerykańska tymczasem przeciągała się ogromnie, a Anglicy zwrócili swe siły głównie ku południowi. Rzucili więc Amerykanie nowe posiłki w te strony, oddając je pod władzę generała Greene'a. Także i Kościuszko, jako wypróbowany i doświadczony inżynier, dostał rozkaz udania się do tej armii, otrzymując równocześnie tytuł „naczelnego inżyniera armii południowej“ (r. 1779). I na tem stanowisku równie odznaczył się jak na poprzedniem, czy to wytyczając pomiary wojskowe w dorzeczu rzeki Pedee, które według świadectwa rzeczoznawców miały „wielki wpływ na przebieg całej wyprawy“, czy ocalając przed pościgiem angielskim wojska amerykańskie szybką przeprawą przez rzeki Yadkin i Dan (obok Irvins Ferry), na których zbudował świetne mosty na łodziach, czy wreszcie przygotowując oblężenie Ninety Six. — Szczęście sprzyjało teraz Amerykanom, koroną zaś tego powodzenia było zajęcie Yorktown przez Washingtona dnia 19 października 1781 r. Wojna cała zmieniła się potem jak zwykle, z oblężniczej na polową, wskutek czego i Kościuszko przeszedł od prac inżynierskich do dowództwa wojskowego. I tu jako pułkownik liniowy zdobywa wawrzyny zajęciem ostatniej ostoi Anglików — miasta Charleston, do którego wjechał tryumfalnie jako zwycięzca 14 grudnia 1782.

Na tem zakończyła się wojna amerykańsko-angielska. Za wstawiennictwem Francyi zawarto pokój dnia 19 kwietnia 1783 r., naczelny zaś wódz i właściwy twórca dzisiejszych Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Jerzy Washington złożył swoją władzę, pożegnał wojsko, żadnego wynagrodzenia nie przyjął za swe długoletnie trudy wojenne i jako zwykły obywatel usunął się w zacisze domowe. Kongres natomiast wystosował do Kościuszki pismo, w którem nadał mu „patent na szarżę generała brygadyera i oświadczył, że jest przyjęty wysokiem uznaniem dla jego długich, wiernych i cennych wielce zasług“. Panadto równie jak wszyscy żołnierze miał otrzymać generał żołd czteromiesięczny, do czego dodano w gotówce także to, co inni dostali w posiadłości ziemskiej. Washington podarował mu na pamiątkę parę pistoletów.

Proszono Kościuszkę, by został w Ameryce, by się osiedlił na tej ziemi, za którą walczył — obiecano wszystko, czego dusza może zapragnąć. Ale on podziękował za wszelkie zaprosiny, nie czekał nawet na wypłatę należnych mu pieniędzy i ruszył w drogę powrotną do Europy w lipcu 1784 r. Wołała go bowiem ku sobie jego ukochana Polska, bez której szczęścia i on nie mógł żyć zacisznie i spokojnie. A wołała go tem silniej, bo sam Kościuszko widział, że w kraju wiele zmienia się na lepsze. Wierzył też, że wśród zmienionych stosunków i dla niego wybija godzina działania, gdyż w ogólnej poprawie stosunków, która zaczęła się od podniesienia szkolnictwa, chęci wprowadzenia nowego Kodeksu sądowego (kodeks tzw. Zamoyskiego), usiłowania odbudowy handlu i przemysłu — nie mogło zbraknąć i armii polskiej, opartej na nowożytnych podstawach.

Na utworzenie tej armii chciał Kościuszko czekać w Polsce, by ani chwili czasu nie stracić i być pierwszym w narodowych szeregach. Przybył więc do kraju, a jakby na powitanie jego rozchodzi się po ziemi polskiej nawoływanie z trybuny poselskiej o stutysięczną armię. Poseł Aleksander Linowski na lat kilka przed uchwałą Sejmu czteroletniego pierwszy rzucił tę myśl wielką i zbawienną. Lecz nie prędko od słów przyszło do czynów — to też Kościuszko, znakomity generał wojsk amerykańskich, zamiast zajechać do wojskowej kwatery — udaje się do Siechnowic na swą Dawidowszczyznę. Tu zamieszkuje w skromnym, szlacheckim dworku o sprzętach i urządzeniu jak najprostszem. W otoczeniu ma najbliższych sąsiadów i znajomych, nieszczędzących mu odwiedzin, na które on był rad zawsze bardzo. Toż czas cały dzieli między towarzystwo, sam często i chętnie wyjeżdżając w gościnę — a ogrodnictwo i pracę fizyczną, z której najbardziej upodobał sobie tokarstwo. Nie mniejszą uwagę zwracał także na uprawę roli, sprowadzał zagraniczne nasiona i robił z niemi próby. Głównie jednak zajął się dolą chłopów wsi swojej. Przejęty nowożytnymi poglądami, z którymi zetknął się w Ameryce — chciał je przeszczepić na polską ziemię, a niektóre z nich zaczął nawet urzeczywistniać. Szczególniej chodziło mu o rozwiązanie zagadnień związanych z pańszczyzną, jaka w tych czasach była jeszcze w Polsce prawnie nakazana. Wbrew prawu iść nie chciał, aby zbytnich, a zgubnych dla innych nie wywołać przewrotów — nie mógł zaś pogodzić tej przymusowej pracy ludzi z swojemi wolnościowemi zapatrywaniami. Wybiera więc drogę pośrednią i znosi u siebie robociznę żeńską zupełnie, zaś męskiej wymagał ledwie dwa razy w tygodniu. Był to objaw nie tylko dobrego serca i ofiarności, którą trzeba było okupić zasprzęże siły robocze — ale także i szerokich oraz swobodnych myśli, jakiemi wyprzedzał Kościuszko ustawę i ciała prawodawcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mierzeni pohamować niewczesne zapędy. Na pomoc egzotyczną Japonii przestano już liczyć, zanim zaś Ameryka skończy swe solidne przygotowania, gotowo być po wszystkiem.

Pozostaje więc tylko Cadorna jako deska ratunkowa. Czy zdobędzie się on na tyle siły, by cały ciężar rozstrzygnięcia wziąć na swe barki? Czy zresztą sama pora — bliskość zimy — nie stanie mu na przeszkodzie w wykonaniu choćby najpiękniejszych planów?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 października. Urzędowo ogłaszają dnia 13 października:

Na wschodzie i w Albanii w obrębie wojsk naszych nic nowego.

Nad Isonzem i na froncie tyrolskim w wielu miejscach wywiązała się znaczniejsza czynność artyleryi. Na południe od doliny Pelegrino nasze oddziały szturmowe, wzmocnione strzelcami, przywiodły jeńców i materyał wojenny ze stanowisk nieprzyjacielskich.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 13 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 października:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Od Dźwiny do Dunaju nie było znaczniejszych działań bojowych,

Front macedoński: Oprócz znacznej czynności działowej w łuku Cerny i pomyślnych dla Bułgarów potyczek wywiadowczych nad jeziorem Dojran, nie zaszło nic ważnego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Bitwa we Flandryi po krótkiej przerwie wczoraj rozgorzała na nowo. Tym razem Anglicy na froncie węższym, szerokości jakich 10 km. między gościńcami Langemarck-Houthoulster a Zonnebeke—Morslede prowadzili swe ataki. Wprowadzili w bój szczególnie znaczne ilość środków bojowych artyleryjskich. Po kilkakrotnym bezowocnym szturmie udało się piechocie angielskiej posunąć się naprzód w terenie wyrw między dworcem a wsią Poelkapelle. W zaciętych walkach, trwających dzień cały, wojska nasze odparły nieprzyjaciela po obu stronach Pendsbeck. Stanowiska nasze w Poelkapelle i na południe ztamtąd przedpołudniem, a przez nowe siły wieczorem były ponownie bezskutecznie atakowane. Silny nacisk nieprzyjaciel skierował na Passchendale. I tam Anglicy musieli zadowolić się wąskim pasem naszego przedpola. Miejscowość sama jest w naszych rękach.

Na wschód od Zonnebeke ataki nieprzyjacielskie złamano. Także pod Gheluvel silne natarcie spełzło na niczem.

Ogółem zysk w dwóch miejscach wdarcia się w nasze linie przypłacony przez nieprzyjaciela ciężkiemi krwawemi ofiarami, wynosi około pół klm. terenu. Pozatem wszędzie wysiłek nieprzyjaciela pozostał daremny

W ciągu nocy walka działowa trwała dalej. Dziś rano wzmogła się znowu do siły ognia huraganowego, między rzeką Lys a kanałem Comines-Ypern. Według nadeszłych wiadomości nie nastąpiły nowe ataki.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu. W kilku odcinkach frontu nad Aisną i wczoraj czynność bojowa była znaczna. W części wschodniej wzgórza Chemin des Dames turyngskie oddziały szturmowe po skutecznem przygotowaniu ogniowem wtargnęły do stanowisk francuskich na północ od młyna w Vauclerc. W szerokości 400 m. zabrano nieprzyjacielowi kilka linij rowów. Wielu jeńców pozostało w naszych rękach.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 14 października. Urzędowo ogłaszają dnia 14 października:

Z obrębu naszych wojsk niema nic ważniejszego do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Z głównej kwatery prasowej donoszą: Na froncie włoskim szalał przez cały dzień silny ogień działowy na Mrzl Vrh l na północny zachód od Tolmermein przeciwko dolinie Pustaa, przeciw Monte San Gabrielo i Monte San Katarina. Na ogień działowy nieprzyjacielski odpowiadała nasza artylerya w równej mierze silnym ogniem. Także w odcinku Plöcken i Kolbrikon grzmiał silny ogień działowy. Działalność naszych wojsk w tym odcinku została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Silne deszcze w nizinach i opady śnieżne w górach nie ustawały także w ciągu dnia dzisiejszego.

Na froncie wschodnim i na Bukowinie czynność naszych patroli miała skutek pomyślny. Działalność ogniowa znaczna.

Na froncie południowo-wschodnim, wskutek ciągłych deszczów, podniósł się stan wody Wojusy o 1 m. 20 cm. W okolicach górzystych znaczne śniegi.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 14 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 14 października.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Po dobrze obmyślanem przygotowaniu, przy wspaniałem współdziałaniu wojsk lądowych i marynarki, rozpoczęliśmy szturm przeciwko silnie obwarowanym przyczółkom nad zatoką Ryską i przeciwko silnie zabezpieczonej wyspie rossyjskiej Oesel. Po silnej walce minowej na wodach nadbrzeżnych zostały wzięte w walce dnia 12 b. m. nad ranem obwarowania na półwyspie Swerbe koło Kielkond, nad zatoką Tagga i nad Soelo-sundem. Po pokonaniu silnego ognia działowego rossyjskiego, wysadziliśmy na ląd nasze wojska. Znakomite współdziałanie floty przyczyniło się do osiągnięcia świetnego rezultatu. Bez najmniejszej straty w łodziach udała się w zupełności ta pierwsza część operacyj. Wojska wysadzone na ląd silnem uderzeniem szybko złamały opór nieprzyjacielski i znajdują się w pochodzie ku południowemu zachodowi. Miasto Zerel na południowym krańcu półwyspu Swerbe i Arensburg, główne miasto wyspy Oesel, stoją w płomieniach.

Między morzem Wschodniem a Czarnem położenie niezmienione.

Na froncie macedońskim z powodu ulewnych deszczów tylko koło Monastyru i w łuku Cerny żywsza czynność ogniowa artyleryi.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. Na polach Flandryi po wczorajszym ogniu huraganowym między Lys a Denle nieprzyjaciel nie przypuścił szturmu.

W ciągu dnia panował silny ogień na wybrzeżu i pomiędzy Houthoulster aż do Ghelnvelt. Ogień ten wzmógł się jeszcze bardziej pod wieczór, oddziały wywiadowcze francuskie i angielskie uderzyły w kilku miejscach na naszą linię bojową, lecz zostały wszędzie odparte. Pod Artois i na północ od St. Quentin wzmógł się ogień po obu stronach. Oddziały wywiadowcze przemijająco wzięły udział w walce.

Front niem. Nast. Tronu: W zachodniej części Chemin des Dames chwilami silniejszy ogień działowy. Na gościńcu Laon-Soisons, przypuścili Francuzi pięciokrotnie silny szturm przeciwko rowom, któreśmy im w walce wzięli, wszystkie te szturmy zostały odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Biuro Wolffa donosi: Mimo ciągłych a gwałtownych wspólnych ataków Francuzów i Anglików we Flandryi, siła wojsk naszych nie została osłabiona. Przeciwnie przedsiębiorczość i energia wojsk niemieckich zdołała na wschodzie święcić nowe tryumfy. Silne uderzenie wojsk lądowych niemieckich w połączeniu z marynarką zdołało odnieść sukces niepośledni, a wojska niemieckie, wysadzone na ląd na wyspie Oesel, znajdują się w nieprzepartym pochodzie naprzód. Ciężka praca wojsk niemieckich i znakomicie obmyślony i wykonany plan wydały dnia 12 b. m. plon obfity. Wskutek koncentrycznego działania ognia niemieckiego musiały się cofnąć silne załogi rossyjskie na półwyspie Swerbe koło Kielkond nad zatoką Tagga i nad Toela. Wojska nieprzyjacielskie zostały ze swych stanowisk wyparte i musiały się cofnąć w kierunku południowo-wschodnim.

Pet. Ag. tel. donosi: Pod osłoną sił zbrojnych morskich, przewyższających siły naszej obrony, Niemcy d. 12 b. m. wylądowali w zatoce Tagelacht, na północ od wyspy Oeseli na sąsiednich wybrzeżach. Inne wojska wylądowały koło Serrö, na południowy zachód od wyspy Dagö. Ogień wielkich okrętów bojowych nieprzyjacielskich zmusił do milczenia bateryе nadbrzeżne. Gęsta mgła i burzliwe powietrze udogodniły przedsięwzięcie nieprzyjaciela. Załoga wyspy Oesel podjęła walkę z wojskiem, które wysiadło na ląd. Wydano wszelkie zarządzenia celem odparcia wroga.

Półurzędowe rossyjskie sprawozdanie o wylądowaniu Niemców na wyspie Oesel i Dagö powiada, że nieprzyjaciel od dawna przygotował to przedsięwzięcie, któremu wyszło na dobre osłabienie rossyjskich sił strażniczych. Bezsprzecznie wylądowanie odbyło się z niezwykłą szybkością. Siły, które wysiadły na ląd, wynoszą 1 do 2 dywizyj. Sprawozdanie stwierdza, że zabór Oesel i Dagö pozbawia Rossyę dotychczasowego dominującego stanowiska w zatoce Ryskiej i że nieprzyjaciel prawdopodobnie wykona nowe przedsięwzięcie w zatoce Hapsal. Sprawozdanie kończy się słowy: Wydarzenia w zatoce Ryskiej mogą oddziałać także na położenie na froncie rossyjskim koło Segewald, gdzie trzeba będzie zmienić front, zbliżając go do linii Wenden-Walk.

Minister marynarki Werderewski natychmiast po powrocie z głównej kwatery, przedstawił rządowi sprawozdanie o wylądowaniu Niemców i położenie tam wytworzone. Rząd postanowił natychmiast poświęcić wszystkie siły zorganizowaniu obrony kraju.

Pet. Ag. tel. Wedle doniesienia, jakie ministerstwo wojny otrzymało z frontu, nieprzyjaciel miał do dyspozycyi w swych walkach koło wyspy Oesel 8 dreadnoughtów, 12 krążowników, 40 torpedowców i 30 wyławiaczy min.

Z Petersburga telegrafują: Wiadomość o wylądowaniu wojsk niemieckich na wyspie Oesel przyjęła publiczność spokojnie. Dzienniki wieczorne zamieszczają wywiady z ministrami i fachowcami wojskowymi, którzy twierdzą, że wysadzenie na ląd wyspy Oesel wojsk niemieckich ma wprawdzie duże strategiczne znaczenie i wpłynąć może na tok operacyj wojennych, jednak nie zagraża zupełnie Petersburgowi.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 14 października wieczorem:

Na zachodzie silna walka działowa we Flandryi i na północnym-wschodzie pod Soissons.

---

6)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

III.

(Ciąg dalszy).

Na ustach zakonnicy ukazał się uśmiech litości; uścisnęła drżące rączki w swoich i odrzekła z dobrocią, oddalając się:

— Tak, tak, tylko odwagi. Pójdę przekonać się, czy powiadomiono dyżurnego lekarza. Nie długo zabawię, nie rozpaczaj, biedne dziecko!

Diana zbliżyła się do posłania, na którem leżał Bertrand, ciągle nieruchomy. Pochylona nad ukochanym, znalazła go zmienionym: zęby zaciśnięte, nos cienki....

Ona, która nigdy jeszcze konającego nie widziała, doznała przeczucia fatalnego rozwiązania.... Okrzyk rozpaczy o pomoc wybiegł z jej ust, ale była sama jedna!

Wtedy, poczucie własnej bezsilności tak silnie w niej się odezwało, że pomimo swojego zwykłego męstwa nie mogła zapanować nad sobą.

Rozdzierające łkanie wstrząsnęło nią całą, upadła na kolana, opierając głowę na bezwładnej ręce Bertranda, wołała go, błagała Boga i lamentowała z cicha, poddając się nareszcie rozpaczy, która ją szarpała.

Dość szorstki głos odezwał się poza nią; obróciła głowę i szybko podniosła się.

Mężczyzna biało ubrany zbliżał się do łoża, unosząc obojętnym ruchem kurtuazyi swój beret aksamitny z głowy i nie patrząc na nią więcej, wyrzekł te słowa:

— Zechce pani się usunąć i pozostawić mi miejsce, abym zbadał chorego.

Impulsywna, gwałtowna prawie, uznając za niepotrzebne to wszystko, co nie odnosiło się natychmiast do celu, który wydawał się jej jedynie zbawienny, błagała:

— Przez litość, panie, proszę się spieszyć!... proszę go operować!... wkrótce już będzie za późno!...

Nie zważając na tę prośbę, doktor zadał kilka urywkowych pytań i usuwając młodą kobietę ruchem oziembłym i stanowczym, zbliżył się do chorego.

Dotknięcie pulsu wywołało lekkie zmarszczenie brwi doktora; wpatrywał się długo w śmiertelnie bladą twarz, uniósł powieki, dotnął oka i rozpoczął dopiero długie i szczegółowe badanie.

Siostra uprowadziła Dianę w przeciwną stronę sali, prosząc ją o spokój i już napomykała jej o odwadze i rezygnacyi. Lecz pani Leteslier nie zdawała się jej słyszeć. Nie spuszczała z oczu młodego doktora, starając się wyczytać na nieprzeniknionej jego twarzy najmniejszą oznakę zaniepokojenia lub nadziei.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, szeroki w piersiach z wysokiemi ramionami, na których, łagodząc to, co było nadto potężne w jego postawie, mieściła się głowa o rysach ogromnie subtelnych; twarz była młoda, czoło wysokie, inteligentne, a włosy krótko ucięte brunatnej barwy, uwydatniały matową cerę.

Wielkie oczy czarne, smutne, oczy uczonego, rozjaśniały oblicze piękne i szlachetne.

Lecz usta były poważne, broda świadczyła o stałości charakteru i samodzielności; wielki, niezmącony spokój odbijał się w rysach, które nie objawiały żadnych wzruszeń. Jedynie tylko badawczość widniała z całego zachowania i malowała się w zainteresowanym wzroku.

Nagle, pod naciskiem bolącego organu, głuchy jęk wydobył się z piersi Bertranda, który zrobiwszy gest, jak gdyby chciał się bronić, zawołał słabym głosem:

— Diano!... — a potem szepnął: — Mój Boże!

Młoda kobieta pobiegła do męża, sądząc, że wraca do życia, że potrzebuje jej obecności.

Doktor, z oczami ciągle utkwionemi w chorego, prosił ją łagodnie, żeby się usunęła i dalej badał nieszczęśliwego, który od czasu do czasu, na pół przytomny, odzywał się wyszeptaną skargą.

Minuty wiekami się wydawały. Diana, zajęta jedną myślą, ustać cierpliwie nie mogła, powtarzając sobie w myśli proroczе prawie słowa swego ojca.

Wtem ujrzała, że doktor powstał, zrobił znak Siostrze, aby się zbliżyła, i wydał jej krótkie rozporządzenia; następnie podchodząc do Diany, pociągnął ją na stronę i głosem przyciszonym:

— Pani — rzekł — zaraz przeniosą pani... — zawahał się i zdawało się, jakby chciał powiedzieć: „pani brata“.

— Mego męża — przerwała Diana.

— ...Męża pani do osobnego pokoju.

Diana brwi zmarszczyła, obawiając się zrozumieć.

Doktor dodał:

— Posyłam w tej chwili po mojego asystenta; zrobi wstrzyknięcie eterem, aby wrócić przytomność choremu; później nastąpi wstrzyknięcie morfiny, gdyby odzyskawszy przytonność za wiele cierpiał.... Wreszcie...— dodał, dobierając wyrazów — dostarczymy balonów z tlenem, jeżeli będzie potrzeba.... żeby złagodzić duszności....

Pani Leteslier przerwała mu z żywością:

— Lecz operacya, doktorze?

Rozłożył ręce nic nie mówiącym ruchem.

— Zobaczymy później.... Na razie, sądzę, że nie jest potrzebna!

— Jakto, niepotrzebna? Wiem z bardzo dobrego źródła, od tego, który go leczył od dziecka i który obawiał się tego wypadku — gdyż chodzi tu o ślepą kiszkę, nieprawdaż?

Doktor potwierdził ruchem głowy.

— Wiem, że jedynie natychmiastowy zabieg chirurgiczny uratować go może! Trzeba operować mój panie! chcę, aby był operowany!

Młody człowiek podniósł na panią Leteslier zdziwione oczy i wydawało się, jakby dopiero teraz po raz pierwszy ją zobaczył.

Błysk zachwytu zamigotał w jego wzroku, łagodząc na chwilę wyraz niezadowolenia, które ostatnie słowa Diany w nim obudziły.

Bo też była tak rozrzewniająca w tej chwili, w swojej tragicznej boleści, bielsza, niż białe muszliny jej bluzki, powstrzymująca z wysiłkiem łkanie, które w gardle ją dławiło, z pięknemi oczami nacechowanemi kolejno silną, imponującą wolą, to znów błagalnem naleganiem!

Odwracając na chwilę głowę od wzroku, który ciężył na niej, powtórzyła tym razem tonem prośby:

— Proszę pana usilnie go operować! Wiem, że w tem jest ratunek! Na co się pan naraża ustępując mojej prośbie? Proszę mieć litość, w imię tego, co panu najdroższe na całym świecie! Proszę mnie posłuchać!

Błagała teraz, podnosząc na młodego człowieka zrozpaczone, łzami zalane oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Operacye na wyspie Oesel mają przebieg planowy.

Sprostowanie plotek.

Dzienniki szwajcarskie powtarzają za *Ag. Fourniera* wiadomość z Rzymu, jakoby na pokładzie okrętów wojennych austro-węgierskich wydarzyły się bunty, jakoby sprawców buntu rozstrzelano, a załogi kilku okrętów wysadzono na ląd i zastąpiono innymi żołnierzami. Powodem buntu miało być złe odżywianie.

Uwaga *c. k. Biura Korespondencyjnego:* Ze strony kompetentnej upoważniono nas do oświadczenia, że wiadomość ta jest wprost zmyślona. Karność, oraz jakość żywności w c. i k. marynarce wojennej nie pozostawiają nic do życzenia.

Odnośnie do mowy francuskiego ministra spraw zagranicznych Ribota, wygłoszonej dnia 12 b. m. w francuskiej Izbie, w której dał do zrozumienia, jakoby Niemcy skłonne były do bezpośredniego traktowania z Francyą w sprawie Alzacyi i Lotaryngii dowiaduje się *Biuro Wolffa* ze źródła dobrze poinformowanego, że niema mowy o tem, by Niemcy mogły rozpocząć jakiekolwiek rokowania z Francyą co do ziemi i posiadłości niemieckich.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na Atlantyku i morzu Północnem zatopiono znowu 3 parowce i 3 żaglowce. W obszarze zamkniętym na około Anglii 21.000 tonn.

Komunikat turecki.

Z 12 b. m.: Persya. Walka z Rossyanami na granicy perskiej, o której już doniesiono, wypadła na korzyść Turcyi. Rossyan odparto. W okolicy Rewanduz Rossyanie zaatakowali stanowiska tureckich przednich posterunków. Udało się im wtargnąć do tych stanowisk, ale w nocy z 9 na 10 b. m. zostali zupełnie ich ztamtąd wyparto.

Syrya. Dnia 9 b. m. nieprzyjacielski krążownik i torpedowiec ukazały się pod Aleksandrettą. Samolot, który wzniósł się z tych statków, ogniem obronnym zmuszono do opadnięcia. Pilot i obserwator wpadli do morza. Dnia 11 b. m. inny samolot ukazał się nad Aleksandrettą, ale także ogniem z ziemi zmuszono go do opadnięcia. Pilot i obserwator są ranni, pierwszy ciężko, drugi lekko. Obaj dostali się do niewoli. Samolot jest w stanie zdatnym do użycia. Pozatem nie zaszło nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

Front macedoński: Kilka ataków ogniowych w łuku Cerny, nieco znaczniejsza czynność artyleryi w dolinie Strumy, na południe od miasta Dojran. U ujścia Strumy spędzili Bułgarzy ogniem silne patrole nieprzyjacielskie, które posuwały się ku ich stanowiskom.

Front w Dobrudży. Pod Tulceą i na wschód od Gałaczu skąpy ogień działowy. Silny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który przy pomocy artyleryi usiłował zbliżyć się do prawego brzegu Dunaju, na północ od wsi Samowe, odparto ogniem.

Papież a pokój.

Według wiadomości otrzymanej przez *Daily Telegraph* z Rzymu, w kołach Watykanu panuje ogromne rozczarowanie z powodu milczenia koalicyi wobec noty Papieża. Nie spodziewają się już odpowiedzi koalicyi, co uniemożliwi Papieżowi czynienie nowych kroków.

Osservatore Romano powtarza za dziennikami amerykańskimi, że w Kanta City w dniach od 26 do 28 września odbył się wiec katolicki przy współudziale 25 arcybiskupów i biskupów i delegata papieskiego na którym uchwalono podziękować Papieżowi za jego akcyę w sprawie pokoju. Stwierdzono także, że orędzie prezydenta Wilsona nie sprzeciwia się nocie papieskiej w sprawie zawarcia pokoju.

O Alzacyę i Lotaryngię

Na sobotniem posiedzeniu fracuskiej Izby oświadczył minister spraw zagranicznych Ribot, że dopóty nie może być mowy o pokoju, dopóki dzieci francuskie nie będą zabezpieczone przed powtórzeniem się tak straszliwej wojny i dopóki niesprawiedliwość wyrządzona Francyi w sprawie alzacko-lotaryńskiej nie zostanie usunięta. Powiedział to już dawniej Asquith, a powtórzył Lloyd George, że Alzacya i Lotaryngia muszą być zwrócone Francyi. Przysięgliśmy nie przyjmować żadnych propozycyj pokojowych, bez podania ich natychmiast do wiadomości naszych sojuszników, nie odrzucimy gotowości zawarcia pokoju, ale sojuszników naszych nie zdradzimy, nie przyjmiemy też żadnych warunków pokojowych, któreby nas poróżnić mogły z naszymi sprzymierzeńcami.

Dzienniki amerykańskie omawiając oświadczenie niemieckiego sekretarza państwa dr. Kühlmanna, piszą, że o pokoju dopóki nie może być mowy, póki Alzacya i Lotaryngia nie zostaną zwrócone Francyi.

Prasa francuska zgodnie zwraca się przeciw mowie sekretarza stanu Kühlmanna. Dzienniki wszystkich odcieni politycznych domagają się, aby przeciwstawić Kühlmannowskiemu „Nie, nigdy!" równie energiczną odmowę Francyi.

Omawiając odpowiedź Lloyda Georgea i Asquitha na mowę Kühlmanna, dzienniki berlińskie powiadają, że okazuje się, iż Niemcy muszą wytrwać w swej nieugiętej woli obrony, aby zniweczyć angielskie plany zaborcze.

Gościna Cesarza Wilhelma w Sofii.

Na obiedzie galowym na cześć Cesarza Wilhelma, Król bułgarski wygłosił następujący toast:

W. Ces. Mość! Dzień dzisiejszy, w którym danem mi powitać w Sofii potężnego władcę szlachetnego narodu niemieckiego, jest chwilą o znaczeniu dziejowem, nietylko dla mnie i mego kraju, lecz także dla całego Wschodu. Wraz ze mną armia moja i mój naród witają Dostojnego Najwyższego Wodza potężnej Rzeszy niemieckiej, wiernego sprzymierzeńca i szczerego przyjaciela Bułgaryi. W imieniu własnem i w imieniu wszystkich Bułgarów, obecnie zjednoczonych, dzięki współdziałaniu sławnego wojska niemieckiego i mego narodu zbrojnego, jako też poparciu naszych wiernych sprzymierzeńców Austro-Węgrów i Turków, wyrażam W. C. M. głęboko odczute podziękowanie za wielki za szczyt, jaki uczynił nam swemi odwiedzinami.

Radosne to zdarzenie jest dla mnie najcenniejszym dowodem szczerego i wiernego sprzymierzeńczego uczucia, jakie W. C. M. żywi dla mnie i dla mego kraju, a który ja i kraj mój umiemy cenić wysoko.

Niezatarta pamięć o pierwszych odwiedzinach W. C. M. w oswobodzonem co tylko starem bułgarskiem mieście Niszu radość, że możemy dziś oglądać W. C. M. w naszem gronie, napełnia nasze serca, a szczególnie serce moje prawdziwie głęboką wdzięcznością. Od owego czasu wiele zmieniło się pod względem wojskowym i politycznym, ale nie zmieniło się nic we wzajemnym szczerym stosunku naszych krajów. Przymierze zawiązane na polach bitew, przypieczętowane krwią drogocenną, wspólnie przelaną, przysporzy trwałych błogosławieństw ludom naszym także w czasie pokoju, który nadejdzie, a o który zdecydowani jesteśmy walczyć do ostatecznego zwycięstwa.

Uważam za rzecz szczególnie ważną zapewnić, że żołnierz bułgarski, choćby to miał być ostatni, i nadal wiernie wytrwa u boku swych sprzymierzeńców i wszystko rzuci na szalę, aby zdobyć ostateczne zwycięstwo, które zabezpieczy naszym narodom dłuższy pokój i urzeczywistni gorąco upragniony nasz cel narodowy, zjednoczenie wszystkich Bułgarów.

W tej olbrzymiej walce naród niemiecki, któremu W. C. M. światle panuje, zadziwił świat cały swą potęgą i organizacyą państwową i gospodarczą, oraz podziwu godnem poświęceniem. Ten świetny przykład po wsze czasy stanowić będzie dla wiernych jego sprzymierzeńców Bułgarów bodziec nieustanny i wzór przyświecający.

Oby Pan Bóg i nadal użyczał swego błogosławieństwa naszym bohaterskim bojownikom i wynagrodził ich za niezrównane poświęcenia. Pragnę z całego serca, aby chwile pobytu w tym kraju były W. C. M. przyjemne i aby W. C. M. mógł wywieźć ztąd do swej ojczyzny niemieckiej zadowalające wrażenie i dobre wspomnienie. Wznoszę kielich na cenne zdrowie W. C. M., potężnego sprzymierzeńca i drogiego przyjaciela, na cześć sławnej armii niemieckiej i pomyślnej przyszłości narodu niemieckiego.

Cesarz Wilhelm odpowiedział:

Wyrażam W. K. Mości głęboko odczute podziękowanie za serdeczne słowa powitania. W. K. M. mógł niedawno obchodzić piękną uroczystość 30-lecia rządów. Korzystam ze szczególną radością ze sposobności ponownie na twarz w twarz mych powinszowań z powodu tej ważnej uroczystości, które pisemnie już złożyłem. W. K. M. może dumny i szczęśliwy spoglądać na te obfite lata. Dzieło jest ukoronowane, nad którem W. K. M. pracował bez ustanku na pożytek swego narodu, od owego dnia sierpniowego, w którym W. K. M. wkroczył do Tirnowy. Po tej radosnej uroczystości pamiątkowej rychło nastąpił dzień najgłębszej żałoby. Z głębokiem wzruszeniem myślę o zmarłej Królowej, która zarówno w czasach pokojowych, jakoteż wśród zawieruchy wojennej okazała się prawdziwą matką kraju i której błoga działalność na wszystkich polach czynnej miłości bliźniego na zawsze pozostanie niezapomniana.

Idąc za uprzejmem zaproszeniem W. K. M. doznałem w stolicy bułgarskiej wielkiego zadowolenia, że naocznie przekonałem się o tem, jakiego rozkwitu kraj dostąpił pod mądrymi rządami W. K. M. Od dawna byliśmy podziwiającymi świadkami niestrudzonego działania świadomego celu, które silny naród bułgarski, prowadzony doświadczoną ręką, prowadziło na coraz to wyższy szczebel. Z szczerem współudziałem widzieliśmy tęsknotę i dążenie ku zjednoczeniu narodowemu, wypływające z głębi serca ludu. Czuliśmy się głęboko zespoleni w sercu, z młodym silnym narodem bułgarskim w przypomnieniu własnej naszej przeszłości. To uczucie wewnętrznego zespolenia doznało najpiękniejszego potwierdzenia, gdy Bułgarya pod daleko patrzącem w dal kierownictwem W. K. M. w tej wojnie światowej przyłączyła się do sprawiedliwej sprawy Mocarstw centralnych i złączyła los swój z losem naszym.

Od dwu lat Niemcy i Bułgarzy w związku z Austro-Węgrami i Turkami, stoją obok siebie, walcząc z światem nieprzyjaciół. — Walka ta dała Bułgaryi w sławnych bojach spełnienie jej tęsknoty dziejowej. Dumny jestem, że było danem moim wojskom przyczynić się do osiągnięcia tego sukcesu. Wspaniałe czyny orężne, spełnione wspólnie przez Bułgarów i Niemców, po wsze czasy stanowić będą chlubną kartę w dziejach obu narodów, ale też wywrą głęboki wpływ na przyszłe stosunki obu krajów. Krew niemiecka i bułgarska lała się wspólnie. Wspomnienia o wspólnie ponoszonych niebezpieczeństwach i niedomaganiach o wzajemnej pomocy w chwili ciężkiej, i o wspólnie odniesionych zwycięstwach, tworzą dla wszystkich uczestników tych bojów, jakoteż dla ich dzieci i wnuków węzeł nierozerwalny, węzeł braterstwa broni, nie ustępujący nawet węzłowi wspólności szczepowej. Z tego braterstwa broni wyrasta wierność niezmienna, o którą rozbiją się marnie wszelkie podstępy nieprzyjaciół, przeciw której duch wątpliwości i braku zaufania nigdy nie uzyska mocy. Tak to stoimy ręka w rękę, nierozłącznie skojarzeni. Jeszcze czas dopustów nie minął, buta i występna chęć naszych wrogów, którzy chcą zawistnie zniszczyć przyszłość Bułgaryi i zburzyć rozkwit Niemiec, jeszcze nie jest złamana. Jeszcze oni nie mogą zdecydować się na wyrzeczenie się planów zaborczych i położenie kresu rozlewowi krwi. Wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami Austro-Węgrami i Turcyą, którym zagrażają takie same matactwa nieprzyjacielskie, niezachwianie ostaniemy się, póki z pomocą Bożą pokój zabezpieczy szczytne dobra, w których obronie wdaliśmy się w wojnę.

Jeżeli w niezbyt dalekiej przyszłości pokojowej w skutek życzliwości Waszej Król. Mości będę miał sposobność znowu odwiedzić kraj ten, wówczas, mam nadzieję i ufność, zobaczę wielką, szczęśliwą, zabezpieczoną Bułgaryę, która rozdzielonych swych synów pod jednem berłem zakuje w silną jedność narodową i zdobna w wawrzyn zwycięstwa, korzystać będzie z obfitych owoców swych bohaterskich wysiłków, a w swobodnem spółdziałaniu z dawniejszymi towarzyszami walk poświęcać będzie swe świeże siły i wielkie dary dziełom pokoju i kultury. Wznoszę kielich na pomyślność Waszej Królewskiej Mości i całego Jego Domu, na błogie długie dalsze panowanie Waszej Królewskiej Mości, na sławną armię bułgarską i na rozkwit i pomyślność Bułgaryi.

*

Z Sofii telegrafują: Na krótko przed obiadem, danym na cześć Cesarza niemieckiego, Król, prezydent ministrów Radosławow i naczelny wódz Jekow wręczyli Cesarzowi w imieniu narodu bułgarskiego i armii bułgarskiej order waleczności I. klasy w bryllantach. Cesarz podziękował głęboko wzruszony jednym przemówieniem i zamianował Króla bułgarskiego szefem 10 pruskiego pułku huzarów.

Cesarz i Król skorzystali z dnia targowego i zwiedzili targ. Chłopi otoczyli obu Władców i zgotowali im nader serdeczną owacyę. Monarchowie wysiedli z powozu, poszli między chłopów i mówili z nimi bardzo serdecznie.

*

Berl. Mittags Ztg. donosi z Sofii, że odwiedziny Cesarza Wilhelma w stolicy Bułgaryi dały możność partyom opozycyjnym bułgarskim przyglądnąć się bliżej stosunkom i zapatrywaniom politycznym sfer rządowych a w szczególności polityce gabinetu Radosławowa. Odwiedziny Cesarza niemieckiego w Sofii przekonały także wszystkich o jedności celów politycznych sprzymierzeńców i ich polityki zagranicznej. Już dziś stwierdzić można, że te odwiedziny przyczyniły się nadto do zacieśnienia węzłów pomiędzy obu państwami i do wzmocnienia stanowiska gabinetu Radosławowa. Resztki partyi russofilskiej w Bułgaryi przekonały się o mylności swej polityki i o tem, że pomiędzy państwem niemieckiem i bułgarskiem węzły przyjaźni jeszcze bardziej się zacieśniły.

W sprawie służby wojskowej.

Namiestnictwo ogłasza: Najwyższym rozkazem z 11 września 1917 postanowiono, iż niżej wymienieni, przydzieleni do wojsk walczących, o ile nie należą do stanu zawodowych żołnierzy, mogą być używani jedynie na takich dla zdolnych do służby frontowej systemizowanych stanowiskach służbowych w obrębie armii w polu, które nie są wystawione stale na działania nieprzyjacielskie, a mianowicie:

1) jedyny pozostały jeszcze syn rodziny, z której dwóch albo więcej synów poległo, albo też wskutek zranienia, odniesionego podczas pełnienia służby wojskowej, wskutek trudów wojennych lub choroby spowodowanej pełnieniem powyższej służby umarło.

2) ojciec 6-ga lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie winien się starać.

W wykonaniu powyższego Najwyższego rozkazu c. k. Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z dnia 5 października 1917 Pr. Nr. 22,931/XIV. zarządziło celem stwierdzenia właściwego stanu rzeczy co do osób wymienionych wyżej pod 1) i 2) co następuje:

Krewni względnie tam, gdzie są wyłącznie tylko małoletnie dzieci, gminy odnośne winny wnieść krótkie, treściwie ułożone podanie do władz politycznych I. instancyi przy dołączeniu arkusza wyjaśnień familijnych sporządzonego ściśle wedle wzoru 37 w. w. I. W podaniu należy dokładnie podać przydzielenie (Einteilung) (oddział wojska, oddział uzupełniający, zakład i t. d.) osoby wchodzącej tu w rachubę, a co się tyczy osób znajdujących się w obrębie armii w polu, także i numer poczty polowej.

W wypadkach, w których przedłożenie arkusza wyjaśnień familijnych nie jest możliwem, albo też jeżeli w niem nie są zawarte wszystkie potrzebne daty (n. p. ostatnie wypadki śmierci, urodzin) należy do podania dołączyć inne wiarygodne środki dowodowe.

Osobom, które mają być w przyszłości traktowane po myśli powyższych postanowień wystawi władza wojskowa specyalne legitymacye.

Udogodnienie powyższe odnosi się także do pod 1) i 2) wymienionych pełniących służbę poza frontem.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie może być zarządzone stałe użycie osób, do których się powyższe rozporządzenie odnosi, do służby w etapach armii albo też w głębi poza frontem.

W tych wypadach decyzya zastrzeżona jest odnośnie do osób służących w obrębie armii w polu Naczelnej Komendzie armii, zaś co do osób używanych w głębi kraju, odnośnej centralnej władzy wojskowej.

Z ROSSYI.

Rząd prowizoryczny zwołał Sejm finlandzki na dzień 1 listopada b. r.

Na Radzie ministeryalnej odbytej dnia 12 b. m., postanowił rząd przedłożyć parlamentowi przejściowemu do uchwały postanowienie co do Rady tymczasowej rzeczypospolitej rossyjskiej. Wedle tego projektu Rada składać się będzie z 555 członków w tem 388 zastępców demokracyi, a 167 zastępców mieszczańskich. Pierwsze posiedzenie przejściowego parlamentu ma się odbyć 18 b. m.

Wedle doniesienia *Pet. Ag. telegr.* odbyła się w głównej kwaterze wojskowej rossyjskiej narada, w której wzięli udział: Kereńskij, ministrowie spraw zagranicznych, wojny, marynarki, szef sztabu generalnego, tudzież nowy ambasador rossyjski we Francyi Makłakow. Przedmiot narady stanowiło pytanie, w jaki sposób należy znowu przywrócić w wojsku rossyjskiem silnie rozluźnioną dyscyplinę wojskową, tudzież podnieść jego zdolność bojową. Powzięto uchwałę tej treści, że należy wszelkimi siłami dążyć do przywrócenia dawnej karności i w tym celu pouczać systematycznie żołnierzy o ich zadaniach i obowiązkach, należy nadto ulepszyć i zreformować administracyę wojskową, a to na podstawie doświadczeń, zebranych w toczącej się obecnie wojnie, ponadto wyzyskać wszelkie możliwe ulepszenia techniczne, które się okazały skutecznemi, przedewszystkiem na froncie zachodnim. Ostra karność, surowe przestrzeganie przepisów służbowych, wykonywanie otrzymanych poleceń, spełnianie poruczonych poleceń i wykonywanie rozkazów mają być w armii jak najostrzej przestrzegane.

Propaganda przeciwrewolucyjna, przesilenie żywnościowe, dezorganizacya dość nieraz znaczna władz miejscowych, która w ostatnich czasach stale wzrastała, pociągnęły za sobą zaostrzenie zamieszek i zaburzeń, o których donoszą z różnych pro-

wincyj, zwłaszcza z Rossyi południowej. Tak w Charkowie d. 9 b. m. żywioły zbrodnicze, do których przyłączyły się grupy żołnierzy i dezerterów, poczęły rabować w mieście. Wojsko z trudem zdołało stłumić rozruchy i rozproszyć zbrojne oddziały, które silnie odpowiadały ogniem na ogień karabinowy. Wieczorem dragoni obsadzili kilka dzielnic miasta. Zaprowadzono w mieście stan wojenny. O podobnych rozruchach, choć mniej poważnych, donoszą z Benderu, Astrachania i innych miast. W Taszkencie znowu panuje zupełny spokój. Stan wojenny tam zniesiono.

Wedle depeszy *National Tidende* z Petersburga, odbyła się w pałacu Zimowym Rada ministrów, która zajmowała się sprawą anarchii panującej w państwie. Wszyscy członkowie gabinetu byli zdania, że niepokoje chłopskie zwalczać należy wszelkimi środkami. Władze cywilne i wojskowe mają otrzymać polecenie, by występowały przeciw anarchii jak najostrzej.

Mianowany niedawno szefem wielkiego sztabu generalnego gen. Dukenin powiedział w rozmowie z przedstawicielem *Ag. Pet.*, że pogłoski o rozkładzie armii ross., są nadzwyczajnie przesadzone. Mimo wszystko, armia ta trzyma na uwięzi 140 dywizyj nieprzyjacielskich. Wobec nadchodzącej zimy, niepodobna przypuścić, aby nieprzyjaciel przedsięwziął poważniejszą ofenzywę.

Strajk robotników w okręgu naftowym w Baku trwa w dalszym ciągu. Miasto jest spokojne. Teatr i kawiarnie zostały na życzenie strajkujących pozamykane.

Rząd zabronił wszystkim, którzy nie mają stałego zajęcia w Moskwie, przyjazdu do miasta.

Uroczystości Kościuszkowskie we Lwowie.

Program uroczystości Kościuszkowskich, które rozpoczęły się w sobotę żałobnem nabożeństwem za spokój duszy Tadeusza Kościuszki i otwarciem wystawy w gmachu Ossolineum, obejmował w dalszym ciągu uroczystą Akademię w Kasynie i Kole literacko-artystycznem. W sali przystrojonej kwiatami i zielenią ustawiono na podyum biust Naczelnika. Na uroczystość przybyły wszystkie sfery naszego miasta: reprezentanci władz autonomicznych, przedstawiciele ziemiaństwa, nauki, sztuki. Uroczysty wieczór zagaił prezes Kasyna i Koła dr. Vogel, poczem profesor gimnazyalny dr. Ludwik Skoczylas wygłosił interesującą prelekcyę na temat „Mit o Kościuszce w literaturze polskiej". Z kolei chór „Lutni" pod batutą dr. Szczepańskiego wykonał kilka pieśni narodowych w układzie profesora Niewiadomskiego.

Zakończeniem uroczystego wieczoru było przemówienie nestora historyków polskich profesora dr. Ludwika Kubali.

Wczoraj w niedzielę, przy niezwykle sprzyjającej pogodzie, całe miasto przygotowywało się już od wczesnego ranka na wielką uroczystość. W złotych promieniach jesiennego słońca powiewał długi rząd chorągwi o barwach narodowych, a okna strojne w wizerunki Kościuszki i piękna dekoracya budynków instytucyj publicznych witały radośnie dziesiątki tysięcy osób i tych ze Lwowa i wielu obcych, którzy przybyli, aby wziąć udział w uroczystem nabożeństwie i pochodzie. Punktualnie o godz. 9, wśród dźwięków trąb i kotłów, rozpoczęło się w kościele archikatedralnym nabożeństwo, które odprawił w asystencyi licznego duchowieństwa JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski. Chór wykonał kilka pięknych pieśni kościelnych, a wśród nich prastary hymn „Boga Rodzica Dziewica". Kazanie okolicznościowe wygłosił O. Dominikanin ks. Junik.

W nabożeństwie w Bazylice wzięli udział: Rada przyboczna m. Lwowa z radcą Dworu Fiedlerem, grono posłów: JE. Andrzej ks. Lubomirski, hr. Skarbek, dr. Adam, Dębski i Śliwiński, powstańcy r. 1863, Prezydent dr. Dembowski, Tow. kredyt. ziemskie z prezesem bar. Moysą, Senat akademicki z Rektorem ks. Waisem, grono profesorów Uniwersytetu i Politechniki, p. Feliks Gniewosz imieniem ewakuowanych Rad powiatowych, Towarzystwo dziennikarzy polskich z wiceprezesem Milskim, delegacya N. K. N., przedstawiciele instytucyj finansowych, banków, reprezentacyj licznych stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, młodzież szkół ludowych, średnich i wyższych zakładów naukowych, a wreszcie tłumy publiczności, które świątynię wypełniły po brzegi.

Także w katedrze ormiańskiej odprawił uroczyste nabożeństwo JE. ks. Arcybiskup dr. Teodorowicz; i tutaj, jak też i we wszystkich kościołach lwowskich tłumy publiczności i młodzieży szkolnej brały udział w uroczystych nabożeństwach.

Po skończonej Mszy św. w kościele Archikatedralnym odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej po prawej stronie głównego wejścia do katedry. Twórcą tablicy pamiątkowej jest artysta-rzeźbiarz p. Zygmunt Kurczyński.

U wejścia do świątyni, na obszernym placu kapitulnym w akcie poświęcenia uczestniczyli książęta Kościoła, ks. Arcybiskupi dr. Bilczewski i dr. Teodorowicz, reprezentanci zarządu miasta i wszyscy ci, którzy byli na nabożeństwie w Bazylice. Na trybunę wszedł radca Dworu prof. Syroczyński, a przemawiając imieniem Komitetu obchodowego odczytał napis umieszczony na tablicy, pióra znakomitego poety Jana Kasprowicza: *„Roku Pańskiego 1917, za dni wielkiej wojny, kiedy z krwawymi zamęty niezwyciężona wzmagała się nadzieja, pamięci Tadeusza Kościuszki w setną rocznicę Jego śmierci, tablicę tę poświęcili Polacy.*

Na ludzie i z ludem Ojczyznę budować począł i tryumf jej przygotował".

Gdy zasłona opadła i okazała się twarz Naczelnika, z piersi tysięcy obecnych popłynęła potężna pieśń „Boże coś Polskę".

Uroczystość skończona.... Za chwilę rozpocznie się pochód; reprezentanci miasta, instytucyj, korporacyj, towarzystw, młodzież i publiczność ustawiają się w szeregi; z wieży ratuszowej popłynęły tony hejnału....

Wśród tonów kilku orkiestr ruszył pochód. Czoło jego tworzyli najmłodsi uczniowie i uczenice, młodzież miejskich zakładów wychowawczych, szkół ludowych, seminaryów nauczycielskich, przemysłowych, średnich pod wodzą nauczycieli i dyrektorów. Dalej młodzież wyższych zakładów naukowych: Uniwersytetu, Politechniki, Akademi weterynaryi i t. d. Bardzo piękną i malowniczą grupę tworzyli w barwnych strojach włościanie, pochodzący z okolicznych wsi podlwowskich. Zaraz za nimi szli w pochodzie przedstawiciele organizacyj zawodowych, rękodzielniczych, przemysłowych, stowarzyszenia kupieckie ze sztandarami i insygniami, służba i funkcyonaryusze magistratu, Związek drobnych kupców i t. d. Dalszą grupę tworzyli: Tow. strzeleckie, Związek Sokoli, Sodalicye Maryańskie, cały szereg przedstawicieli Towarzystw oświatowych i dobroczynnych, urzędnicy magistratu, delegaci Banków, reprezentanci Izby adwokackiej, lekarskiej, inżynierskiej, Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i t. d.

Po urzędnikach Wydziału krajowego, szli członkowie stowarzyszeń naukowych, grono profesorów Uniwersytetu, Politechniki z Rektorami, zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler i dr. Schleicher z członkami Rady przybocznej, reprezentaci Wydziału krajowego, Koła Polskiego, grono posłów na Sejm krajowy i do Rady Państwa, a wreszcie członkowie Komitetu Kościuszkowskiego.

Olbrzymi ten pochód, trwający około półtorej godziny, przeszedł głównymi ulicami miasta, placem Maryackim, ul. Jagiellońską, ul. Trzeciego Maja, przed gmach Sejmowy do ogrodu miejskiego, który otrzymał nowe miano parku Tadeusza Kościuszki. Tutaj uczestnicy pochodu ustawili się w ogromne koło, wpuszczając do wnętrza kilka deputacyj, członków Komitetu i zaproszonych gości. Imieniem Komitetu obchodowego przemówił pierwszy p. Walenty Halski, poczem prezydent dr. Rutowski powitany owacyjnie przez tłumy publiczności, przemówił jako gospodarz miasta i oddał miejsce pod przyszły pomnik Tadeusza Kościuszki. Imieniem reprezentacyi kraju przemówił z kolei radca Wydziału krajowego p. Sawczyński, a po p. Arturze Zaremba Cieleckim, jako przedstawicielu organizacyi włościańskich, przemówił jeszcze reprezentant młodzieży akademickiej.

Następnie odbyło się położenie kamienia węgielnego. Treść aktu opieczętowanego w szklanej puszce jest następująca;

„Polacy w setną rocznicę śmierci Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki, na tem miejscu pomnik ten postawili".

Po południu w sali „Gwiazdy", „Sokoła Macierzy", w wielu stowarzyszeniach i organizacyach, oraz gimnazyach i szkołach, odbyły się wieczorki obchodowe, w których wzięli udział liczni słuchacze.

*

W południe o godzinie 1 odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie „Krakowiaków i górali" J. N. Kamińskiego, o godzinie 4·15 „Kościuszko pod Racławicami", na które przybyło wielu włościan, wieczorem zaś o 8 „Wieczór hołdu", urządzony staraniem komitetu obchodu.

Na „Wieczór" ten złożyły się: Polonez „Wódz racławicki" K. Granata, wykonany przez orkiestrę teatru miejskiego, piękne, pełne głębokich myśli przemówienie Jana Kasprowicza, następnie chór Tow. muzycznego i orkiestra teatru miejskiego wykonały: „Pieśń rotmistrza", „Polonez Kościuszki", „Pożegnanie ułana", „Kościuszko na wygnaniu" Rapsod, fantazyę na temat „Boże coś Polskę", oraz A. Sołtysa „Elegię".

Zakończył piękny żywy obraz, wreszcie hymn „Jeszcze Polska" (chór mieszany i orkiestra).

Teatr był wypełniony przez cały dzień do ostatniego miejsca.

KRONIKA.

Lwów, 15 października 1917.

Kalendarz.

Wtorek (16 października):

Gawła ap. — Dyonisia Radzisława.

Wschód słońca o godzinie 5·48 rano, zachód słońca o godzinie 4·32 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 Cel.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** w towarzystwie adjutanta rotmistrza hr. Schaafgotscha i komisarza powiatowego dr. Gałuszki, udał się w sobotę samochodem do Stryja celem naocznego przekonania się o rozmiarach zniszczenia, spowodowanego pożarem, o którym donieśliśmy przed kilku dniami. P. Namiestnikowi udzielał szczegółowych wyjaśnień na miejscu katastrofy kierownik starostwa radca Namiestnictwa Czepielewski. Następnie zwiedził P. Namiestnik dwie wojenne kuchnie, przeznaczone dla inteligencyi i sfer robotniczych.

Ze Stryja pojechał P. Namiestnik do Drohobycza, gdzie w gmachu starostwa przyjął prezesa Rady powiatowej p. hr. Zamoyskiego i dyrektora Towarzystwa naftowego „Galicya" p. Chłapowskiego.

Następnie udał się P. Namiestnik do Borysławia, aby stwierdzić naocznie rozmiary klęski pożaru, który w jednym z ostatnich tygodni zniszczył znaczną ilość budynków mieszkalnych.

JE. P. Namiestnik powrócił wieczorem do Lwowa.

Wczoraj przed południem w gmachu Namiestnictwa udzielał P. Namiestnik w dalszym ciągu audyencyj, przyjął szereg osób prywatnych, poczem po południu o godz. 3, po 4 dniowym pobycie we Lwowie wyjechał do Krakowa.

Przy odjeździe JE. P. Namiestnika na głównym dworcu kolejowym byli obecni dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Antoni Zoll i naczelnik stacyi kolejowej inspektor kolejowy Klus.

— **Namiestnikowski Komitet ratunkowy.** Urzędujący Prezydent komitetu dr. Ignacy Dembowski przedsięwziął w towarzystwie członka sekcyi aprowizacyjnej p. Traczewskiego podróż do powiatu tarnopolskiego, który, jak wiadomo, należy do najbardziej dotkniętych klęską wojny, a obecnie znajduje się jeszcze częściowo na linii bojowej. Podróż miała na celu przekonanie się naocznie o rozmiarach klęski, zetknięcie się ze wszystkiemi kołami nieszczęśliwej ludności i naradzenie się nad najskuteczniejszymi sposobami zaradzenia niedoli. W tym celu odbyło się pod przewodnictwem prez. Dembowskiego kilkugodzinne posiedzenie z licznem gronem najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa tarnopolskiego, na którem omawiano wyczerpująco najpilniejsze potrzeby miasta i powiatu pod względem zaopatrzenia w żywność, opał i odzież, usunięcia dotkliwych trudności kominikacyjnych i gospodarczych, oraz podjęcia nauki w licznych szkołach nieczynnych, ochrony rzeszy opuszczonych dzieci i zaopiekowania się ubogą młodzieżą szkół średnich, której brak środków grozi przerwaniem nauki z wielką szkodą dla nich i dla społeczeństwa. W tym celu powstaje przy czynnym udziale komisarza pow. dr. Korotkiewicza, zastępującego na razie starostę, Komitet lokalny, który ma podjąć energiczną akcyę.

W ubiegłym tygodniu oprócz Wydziału wykonawczego odbyły też posiedzenia poszczególne sekcye NKR. i powzięły cały szereg ważnych uchwał zmierzających do niesienia natychmiastowej pomocy ludności oswobodzonych powiatów. I tak na posiedzeniu sekcyi opieki nad dzieckiem pod przewodnictwem p. radcy Dworu Barwińskiego postanowiono wysłać niezwłocznie delegatów, którzyby na miejscu zbadali stosunki i zajęli się tworzeniem ochronek dla dzieci opuszczonych, względnie rozmieszczeniem tych dzieci po domach prywatnych lub istniejących już schroniskach. Postanowiono też zwrócić się z apelem do społeczeństwa o pomoc i współdziałanie w tej niewątpliwie dziś najważniejszej akcyi.

Sekcya gospodarcza pod przewodnictwem prezesa Tow. kred. ziem. bar. Moysy zajmowała się sprawą uruchomienie warsztatów przemysłowych po miasteczkach i większych wsiach, a w szczególności warsztatów potrzebnych przy odbudowie zniszczonych domów i wytwarzających przedmioty codziennego użytku. Postanowiono też zwrócić się do decydujących czynników o przyspieszenie odbudowy i o usunięcie przeszkód komunikacyjnych i pocztowych, które tak utrudniają akcyę odbudowy.

Sekcya sanitarna pod przewodnictwem radcy Dworu prof. Becka uchwaliła cały szereg wniosków zmierzających do przeszkodzenia szerzeniu się epidemij i chorób zakaźnych.

Bardzo żywą też akcyę rozwinęła sekcya aprowizacyjna pod przewodnictwem radcy Dworu Rybickiego, w celu zapewnienia cierpiącej ludności potrzebnych środków żywności i opału na zbliżającą się zimę.

Posiedzenia wydziału wykonawczego i poszczególnych sekcyj odbywają się co tygodnia a uchwały ich powzięte na podstawie sprawozdań ze zniszczonych powiatów i relacyj delegatów bywają natychmiast wykonywane. Jest więc uzasadniona nadzieja, że w niedługim czasie ludność odczuje dodatnie skutki działalności Komitetu.

— **Polski Związek Niewiast katolickich** zawiadamia, że Sekretaryat jego urzęduje każdego wtorku od g. 11 do 1 po południu ulica Rutowskiego 10 II. p. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać tam tak o informacye, jak i celem uiszczenia wkładek.

— **Kursa ogrodnicze.** Biuro prasowe c. k. Namiestnictwa donosi: Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, rozpoczyna z dniem 5 listopada b. r. kursa ogrodnicze. Wpisy przyjmuje sekreteryat Towarzystwa ogrodniczego, Kraków Aleja Mickiewicza 17. gmach Studyum rolniczego, gdzie równie można otrzymać program kursów.

† **Mieczysław Barth,** radca Dworu i pierwszy prokurator Państwa, zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 58.

Ś. p. Barth po ukończeniu studyów uniwersyteckich poświęcił się służbie sądowej. Przeszedłszy początkowe stopnie hierarchii urzędniczej, w 1890 zostaje prokuratorem Państwa w Rzeszowie, zkąd w cztery lata później powołany do Lwowa, gdzie zajmuje stanowisko pierwszego prokuratora Państwa. W r. 1910 zostaje radcą Dworu, a jako pierwszy prokurator pełni obowiązki służbowe aż do ostatniej chwili.

Ś. p. Zmarły w szerokich kołach kolegów i podwładnych cieszył się niezwykłą sympatyą, a dla swoich zdolności zażywał opinii wybitnego prawnika. To też niespodziewana wiadomość o zgonie ś. p. Bartha wywołała szczery żal w szerokich kołach naszego miasta. Radca Dworu Barth, osierocił córkę p. Kazimierę Szydłowską i syna Zbigniewa auskultanta sędowego.

Urzędnicy prokuratoryi Państwa na wiadomość o zgonie, zamiast wieńca na trumnę, złożyli 100 kor. na rzecz ociemniałych inwalidów. Z gmachu prokuratoryi powiewa czarna flaga. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11 rano z domu przy ul. Kopernika l. 60.

— **Pogrzeb redaktora Singera.** W Wiedniu wśród licznego udziału uczestników ze wszystkich sfer towarzyskich odbył się w sobotę pogrzeb Wilhelma Singera, naczelnego redaktora dziennika *Neues Wiener Tagblatt.*

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, dnia 16 października o godzinie 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — We środę „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Występ Heleny Greeb, Tad. Łowczyńskiego i Adama Okońskiego. — We czwartek, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W piątek, (nowość), „Tylko sen", komedya w 3 aktach Lothara Schmidta, autora „Tajemnicy młodej mężatki".

Kościuszko w Solurze.

W Solurze, znanej z pobytu i zgonu Naczelnika, ukazała się w roku jubileuszowym nakładem *Solothurner Zeitung* broszura pod tyt. „Taddäus Kościuszko als Menschenfreund u. Woltäter in der Schweiz". Broszura tak ze względu na treść jak i na autora zasługuje na uwagę. Znajdujemy tu bowiem skrzętnie zebrane szczegóły z czasów solurskich Naczelnika, dowiadujemy się o życiu codziennem, upodobaniach i zajęciach Jego u schyłku żywota. Niejeden coprawda znany szczegół spotykamy w cytowanej broszurze, lecz także niemało przyczynków zupełnie nowych, podanych do wiadomości ogółu przez autora p. dr. A. Lechnera, archiwaryusza państwowego w Solurze.

Autor jest Szwajcarem. W ostatnich dziesiątkach lat Polska była w zapomnieniu u sympatycznego narodu szwajcarskiego, a w piśmiennictwie szwajcarskiem nie widać było żadnego zainteresowania dla sprawy polskiej. Dopiero wojna przypomniała nas Szwajcarom; zaczynają o nas pisać. Edmond Privat swoje wrażenia i spostrzeżenia na froncie polskim wydaje w druku, Ryszard Feller ogłasza krótkie a sympatyczne studyum o Polakach w Szwajcaryi po 1831 i 1863 roku, teraz p. Lechner darzy nas cennym przyczynkiem do życiorysu Naczelnika.

Kilka względów wpłynęło na autora, że napisał to studyum. Pan Lechner jest solurczykiem, a mieszkańcy Solury nie zapominają o Kościuszce i pamięć Naczelnika jest dla nich święta. Samego autora zaś łączą pewne choć pośrednie węzły z Kościu-

szką: matka p. Lechnera była Amietówną z domu, zaś notaryusz Amiet był przyjacielem Kościuszki. Jako urzędnik państwowy sprawujący dwa urzędy równocześnie, tylko wolne chwile poświęcić może dr. Lechner ulubionym studyum archiwalnym i literackim jako redaktor *Neue Solothurner Wochenblatt*. Do napisania studyum o Kościuszce czuł się spowodowanym, jak nam na naszego zapytanie łaskawie odpowiedział, „tak przez wewnętrzne literackie i ogólne zainteresowanie się tą, nam solurczykom, już z podręczników znaną szlachetną postacią, jak i z powodu aktualności przedmiotu". Od 1916 roku zasypywany prośbami o informacye o Kościuszce, nie mogąc z powodu prac zawodowych nadążyć z odpowiedziami, postanowił p. Lechner zaradzić temu, zbierając w oddzielnem studyum przyczynki do życia Kościuszki w Solurze. Uzyskawszy od autora pozwolenie na przetłumaczenie broszury, podajemy ją w wyjątkach, odnoszących się głównie do pobytu Kościuszki w Solurze opuszczając powszechnie w Polsce znane szczegóły.

S. Z.

Starodawna Solura szczycić się może, że jak dla „poety dwóch światów", zmarłego tutaj Karola Sealsfielda (Karola Prostla) tak i dla zmarłego u nas w 1817 r. naczelnego wodza polskiego, Tadeusza Kościuszki, którego wraz z Lafayettem „bohaterem dwóch światów" nazwać należy, na schyłku ich życia ulubionym stała się miejscem pobytu i na odejście ich do lepszej przyszłości patrzyła.

W jednem z paryskich towarzystw poznał Kościuszko w 1798 posła szwajcarskiego Piotra Józefa Andrzeja Ludwika Zeltnera z Solury (ur. 30 listopada 1765, jako syn Franciszka Ksawerego Zeltnera, b. radnego (Altrat), oficera gwardyi we francuskiej służbie, senatora helweckiego, ambasadora w Paryżu od 1798 do 1802, (zmarłego 22 lutego 1830 r.), człowieka o równie wielkiej prawdziwie szwajcarskiej poczciwości serca głębokości umysłu i wyjątkowych wiadomościach, będącego w stosunkach z największymi naówczas dyplomatami Europy. Niedługo trwało, a obaj ci mężowie musieli polubić się nawzajem i poczuć szacunek do siebie. Co atoli wpłynęło na ściślejsze jeszcze zawarcie węzłów przyjaźni między Szwajcarem a Polakiem, złączenie losów ich aż do śmierci — to żona Zeltnera, miła, we wszelkie zalety ducha i serca wyposażona Aniela Szarlota Adelaida Drouyn de Vaudeuil de Lhuys, którą pojął za żonę Józef Zeltner 12 kwietnia 1790. Niebawem Kościuszko stał się jej najzaufańszym przyjacielem, wreszcie przyjacielem całego domu i rodziny nawet, gdy warunki polityczne się zmieniły, a Zeltner pod ich ciężarem w 1802 r. złożył urząd i tem samem poddał siebie i rodzinę największym ograniczeniom osobistym. Dzielił Kościuszko z nim wiernie dolę i niedolę, wszelką troskę, po burzliwych przejściach życia zamieszkując na Zeltnerowskim, zapewne przez Szarlotę jako wiano wniesionym Zamku Berville w gminie Genevraye pod Fontainebleau. Kościuszko był ojcem chrzestnym młodszej, w 1800 r. w Paryżu urodzonej córki Zeltnera Tadei Emilii Wilhelminy. Nadmienić tutaj wypada, że Kościuszko, aczkolwiek zamożny, bynajmniej bogatym nie będąc, nie tylko nie przyjął dobrodziejstwa z rąk rossyjskiego cesarza Pawła, ale i nigdy zdecydować się nie mógł na przyjęcie jakiegokolwiek odznaczenia, od któregokolwiek z panujących — nawet od samego Napoleona. W pamiętnym, w Berville, 9 kwietnia 1814, pisanym do cesarza Aleksandra liście, w którym prosi o wskrzeszenie wolnej Polski, znowu niczego dla siebie, natomiast o zaszczytne stanowisko dla swego przyjaciela Zeltnera w nowym rządzie francuskim, albo w Polsce, dopraszał się pisząc: *„Je lui dois mille obligations, mais nous sommes pauvres tous deux, et il a une nombreuse famille"*.

Widok zrabowanej i rozdartej wobec coraz dalszego posuwania się sprzymierzonych, Francyi, którą po swojej ojczyźnie najwięcej kochał, rozdzierał Kościuszce duszę, i aczkolwiek z krwawiącem sercem opuścił latem 1814 r. Francyę i przyjaciela Zeltnera, jego szczęśliwą rodzinę po 15-letnim pobycie, aby w podróży znaleźć ukojenie w troskach. Jako cel podróży wybrał pogodną Italię już wówczas zdecydowany wraz ze swoim towarzyszem lordem Stewart'em na obranie Szwajcaryi za miejsce stałego pobytu i szukanie odpoczynku na wolnej ziemi helweckiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 15 października. Najj. Pan przyjął w sobotę na nadzwyczajnych posłuchaniach P. Ministra obrony kraj. Czappa, P. Prezydenta Ministrów Seidlera, węg. prezydenta ministrów Wekerlego, a popołudniu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Ponadto przyjął Najj. Pan deputacyę parlamentarnego Zjednoczenia księży, w tem ks. Londzina, w sprawie kongruy.

W niedzielę, po wysłuchaniu zwykłych sprawozdań, przyjął Najj. Pan na specyalnych posłuchaniach P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera i węg. ministra oświaty Apponyiego.

Wyjazd Monarchy na front.

Wiedeń, 15 października. Najj. Pan wczoraj wyjechał na front. W świcie, obok zwykłych osób towarzyszących Monarsze, znajdują się szef sztabu generalnego Arz i niemiecki pełnomocnik wojskowy gen.-major Cramon.

Odznaczenia.

Wiedeń, 15 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał koncypiście sanitarnemu administracyi politycznej w Galicyi dr. Antoniemu Milgromowi i lekarzowi cywilnemu pospolitakowi dr. Gerszonowi Schifterowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Uroczystości Kościuszkowskie.

Kraków, 15 października. W sobotę rozpoczęła się tu uroczystość związana z setną rocznicą zgonu Tadeusza Kościuszki. Miasto przybrane chorągwiami. Z Ratusza powiewała chorągiew o barwach miasta.

Pierwszym momentem obchodu pamiątkowego było otwarcie o 12 w południe w Muzeum Narodowem wystawy Kościuszkowskiej, urządzonej przez osobny komitet pod przewodnictwem Józefa Muczkowskiego. Na otwarcie wystawy przybyli: ks. Arcybiskup Simon, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki, Adam Jędrzejewicz, Jerzy hr. Mycielski, przedstawiciele miasta, władz i urzędów, artyści, literaci i t. d.

Otwarcia wystawy przed obrazem Matejki „Kościuszko pod Racławicami" dopełnił prezes komitetu urządzającego Józef Muczkowski i wskazał, że wystawa jest dowodem, jak kult Kościuszkowski przenika głębokie warstwy społeczeństwa. Podziękował właścicielom cennych przedmiotów, które przysłali na wystawę. Pod koniec poprosił prof. Jerzego hr. Mycielskiego, aby udzielił zebranym wyjaśnień.

Wystawa obejmuje czasy Kościuszki i najbliższą epokę. Do najciekawszych okazów wystawy należą własnoręczne rysunki Kościuszki, obrazy Smuglewicza, Stachowicza, liczne portrety Kościuszki, i różnych innych osób tej epoki, pendzla Lampiego, Grassiego, Wojnarowskiego.

Wieczorem odbyła się w Teatrze miejskim uroczysta Akademia, zagajona przez prof. Maurycego Straszewskiego i wykładem prof. Grabowskiego. W program wchodziły produkcye wokalne i orkiestrowe i żywy obraz „Apoteoza Naczelnika".

W niedzielę odbył się główny obchód rocznicy zgonu Kościuszki. Rozpoczął się nabożeństwem o godz. 10 rano w katedrze na Wawelu odprawionem przez ks. Biskupa Sapiehę w obecności ks. Arcybiskupa Simona, Biskupa Nowaka i kapituły katedralnej. W nabożeństwie wzięli udział JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski, członkowie Wydziału krajowego dr. Jahl, dr. Bernadzikowski, prezydyum i Rada miejska krakowska, prezesi Rad powiatowych i Towarzystw rolniczych, cechy krakowskie ze sztandarami, lud wiejski, nadto reprezentacye Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego, N. K. N., wielu władz i urzędów. W kościele było 200 kosynierów pod przewodnictwem Franciszka Ptaka, wśród nich prawnuk Bartosza Głowackiego, Kasper Rokosz z Rzędowic. Kazanie wypowiedział ks. kanonik Caputa. W czasie nabożeństwa składano datki na Litwę. Po nabożeństwie odśpiewano przy dźwiękach Zygmunta pieśń „Boże coś Polskę".

Następnie ruszył olbrzymi pochód na Rynek krakowski. W pochodzie zwracała uwagę banderya Krakusów złożona z 60 jeźdźców, oraz oddział kosynierów. W pochodzie wzięły udział oprócz licznych rzesz publiczności, stowarzyszenia i cechy, które postępowały za swymi sztandarami, dziewczęta wiejskie z kilku wsi niosły wieńce. Na Rynku krakowskim naprzeciw ulicy Szewskiej odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki. Kamień pochodzący z Racławic wmurowany poprzednio w asfalt nosi napis: „15 października 1817 — 15 października 1918". Naokoło kamienia ustawiło się przeszło 10.000 uczestników uroczystości ze sztandarami i odznakami. Grano i śpiewano naprzemian pieśni narodowe. Obok kamienia stanął JE. Marszałek krajowy Niezabitowski, członkowie Wydziału krajowego, Rada miasta Krakowa, reprezentacye Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezesi Rad powiatowych i Towarzystw rolniczych, cechy, włościanie i t. Poświęcenia kamienia dokonał ks. Arcybiskup Simon. Potem przemawiali: wiceprezydent miasta Krakowa p. Federowicz, prezes Koła mieszczańskiego p. Kosobudzki, imieniem ludu włościańskiego p. Serczyk.

Po południu odbyła się wycieczka na mogiłę Kościuszki i przedstawienie ludowe, na którem odegrano „Kościuszkę pod Racławicami". Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim Akademia z tym samym co w sobotę programem i wieczorek urządzony przez partyę socyalno-demokratyczna z przemówieniem p. Daszyńskiego.

Lublin, 15 października. We wszystkich miastach okupacyi austr. odbyły się uroczystości Kościuszkowskie. Wszędzie utworzyły się komitety, które zajęły się urządzeniem uroczystości. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa z kazaniami, na których odspiewano pieśni narodowe, oraz zbierano składki na cele narodowe, w myśl listu pasterskiego biskupów wydanego do kleru polskiego.

Rapperswil, 15 października. W sobotę i w niedzielę odbył się obchód 100 rocznicy zgonu bohatera polskiego Kościuszki. W sobotę rano młodzież szkolna urządziła obchód pamiątkowy, wieczorem zaś odbył się pierwszy okt oficyalny obchodu, podczas którego proboszcz miejscowy ks. Brendeli wygłosił rzecz o kolejach życia Bohatera. Nastąpił koncert, składający się wyłącznie z utworów polskich. W niedzielę w skutek niepogody nie mogło odbyć się oficyalne powitanie na stopniach wiodących do Zamku. W kościele miejskim odprawiono o 10 przedpołudniem uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. Brendeli wypowiedział kazanie na temat „Miłość ojczyzny a religia". Po południu o godz. pół do 3 uformował się pochód. Młodzież szkolna niosła polskie chorągwie i kwiaty. W pochodzie wzięły udział liczne deputacye różnych stowarzyszeń polskich w Szwajcaryi. W Mauzoleum złożono liczne wieńce, w tem także od miasta Rapperswyla. P. Lutomski w języku polskim, a prof. Natorowicz w języku niemieckim sławili zasługi Kościuszki. Mowcy wyrazili podziękowanie narodowi szwajcarskiemu i ludności Rapperswila za liczne objawy sympatyi dla sprawy polskiej okazywane zarówno w czasach dawniejszych, jak i obecnie. Były jeszcze dwie inne mowy polskie i na tem zakończyła się oficyalne uroczystość w Rapperswilu. Dalszy jej ciąg w niedzielę wieczorem w Solurze.

Stan zdrowia JE. dr. Leo.

Kraków, 15 października. W stanie zdrowia JE. dr. Lea nastąpiło znaczne polepszenie. Prezydent jednak nie opuszcza jeszcze swego pomieszkania.

Obrady w Krakowie.

Kraków, 15 października. Dzień dzisiejszy poświęcony jest bardzo ważnym naradom. Przedpołudniem odbywają się posiedzenia posłów demokratycznych i konferencye na temat aktualnych spraw kraju. Popołudniu obraduje N. K. N. w sprawie ewentualnego rozwiązania swych agend.

Ministerstwo zdrowotności.

Wiedeń, 15 października. *Polnische Stimmen* dowiadują się, że prace przygotowawcze około utworzenia Ministerstwa zdrowotności postąpiły o tyle, że już w tych dniach ukaże się Najw. Pismo Odręczne Monarchy, zarządzające zorganizowanie nowego Ministerstwa. Równocześnie obaj PP. Ministrowie bez teki, dr. Mataja i dr. Horbaczewski będą zamianowani ministrami resortowymi.

Wyjazd Kanclerza do wschodniej okupacyi.

Berlin, 15 października. *Biuro Wolffa* donosi: Kanclerz państwa dr. Michaelis udał się wczoraj po południu na wschód do kraju okupowanego.

Z Lublina.

Lublin, 15 października. Z powodu objęcia szkolnictwa przez władze polskie, przewodniczący komisyi przejściowej Rady Stanu Mikułowski-Pomorski wystosował do generał-gubernatora hr. Szeptyckiego i szefa komisaryatu krajowego JE. Madeyskiego, telegram z podziękowaniem za kierowanie rokowaniami, uwieńczonemi powodzeniem.

Capelle podał się do dymisyi.

Berlin, 15 października. *Lokal Anzeiger* donosi: Sekretarz stanu urzędu marynarki Capelle wręczył prośbę o dymisyę.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 15 października. Front synajski: Ogień działowy o średniej sile i czynność patroli. Perski front: Oddział nieprzyjacielski, który od strony granicy chciał przeprawić się przez rzekę Sab, odparto atakiem tureckiej piechoty. Front kaukaski: W centrum zdobyli Turcy w potyczce przednich straży, pomyślnej dla nich, części uzbrojenia i materyał. Na innych frontach nie stało się nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 15 października. Front macedoński: Bardzo znaczny ogień działowy i kilka krótkich ataków ogniowych na północny-zachód od Monastyru i w łuku Cerny. W dolinie Strumy czynność patroli. W Dobrudży słaba czynność artyleryi koło Tulcei i od Gałaczu. Na wschód od Gałaczu odparto ogniem nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Nowy ambasador francuski w Madrycie.

Paryż, 15 października. Były minister Thierry został zamianowany ambasadorem francuskim w Madrycie.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Kończyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego. i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych: znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 24 560 11.771 (XVII.). Kraków, 13 października 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 6 do 13 października 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (3 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.). Hrusiatycze (8 zagr.), Mikołajów (5 zagr.);
	Dolina	Bełejów (15 zagr.), Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jasieniowiec (8 zagr.). Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Rachin (10 zagr.), Reszniate (8 zagr.). Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (2 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Rolów (14 zagr.), Wola Jakubowa (23 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (13 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.), Werbiż (11 zagr.);
	Nowy Sącz	Leluchów (6 zagr.), Muszyna (7 zagr.), Piwniczna (5 zagr.), Roztoka Wielka (3 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (9 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr. i 2 pastw.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr. 1 pastw.), Ratułów (5 zagr.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.) Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (9 zagr.), Janczyn (3 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Wołków (1 zagr.), Zamoście (1 zagr.):
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.), Sieńków (3 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (1 zagr.), Zurów (38 zagr.);
	Rudki	Rudki (1 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Dorożów (11 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.), Wołoszcza (5 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Sokal	Dobraczyn (13 zagr.), Opulsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Dobrzany (12 zagr.), Uhersko (1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Bukowiec (1 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (53 zagr.), Kondratów (5 zagr.);
	Złoczów	Bużek (3 zagr.), Biały kamień (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żółkiew	Kłodzienko (1 zagr.);
	Żydaczów	Drohowyże (28 zagr.), Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice podróżne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Pokrowce (1 pastw.), Rozwadów (86 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Horodysławice (5 zagr.);
	Jarosław	Żurawiczki (2 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Wierzbica (1 zagr.);
	Brzozów	Jabłonica Ruska (1 zagr.);
	Jasło	Siedliska (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.). Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.). Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszew (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Chrzanów	Górka (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce miasto (1 zagr.);
	Dolina	Czołhany (1 zagr.), Taniawa (1 zagr.), Witwica (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Grybów	Jastrzębia (1 zagr.);
	Jasło	Brzyska (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (3 zagr.).;
	Kamionka str.	Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.). Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.). Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zrecin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola dalsza (2 zagr.), Żołynia wieś (4 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzecze (1 zagr.);
	Przemyślany	Białe (4 zagr.), Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Kurowice (2 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Pniatyn (3 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wisniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.) Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Werchrata (12 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Robatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłow (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza Dolna (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (4 zagr.), Nagnajów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Rozalin (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.);
	Tarnów	Swiebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze (1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1zagr.), Czasław (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Pomor świń	Cieszanów	Lubliniec Nowy (25 zagr.), Wola Wielka (5 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Radymno (18 zagr.);
	Lwów	Lewandówka (1 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (9 zagr.);
Pomór świń	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Sokal	Uhrynów (3 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (22 zagr.), Basznia górna (17 zagr.), Borowa Góra (28 zagr.), Cieszanów (3 zagr.), Dachnów (10 zagr.), Lubliniec Stary (2 zag.), Nowe Sioło (3 zagr.), Załuże (5 zagr.);
	Dąbrowa	Miechowice Wielkie (2 zagr.):
	Jarosław	Rozbórz Długi (3 zagr.), Tuligłowy (6 zagr.);
	Jasło	Lublica (1 zagr.):
	Kamionka	Milatyn Nowy (1 zagr.);
	Krosno	Odrzykoń (23 zagr.), Zręcin (3 zagr.);
	Przemyśl	Hruszatyce (3 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Siennów (2 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.), Ulicko Seredkiewicz (8 zagr.),;
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Stryj (1 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Strzyżów	Łączki (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (6 zagr.);
	Żółkiew	Macoszyn (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Rudki (4 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca:** w obwodzie: Hrubieszów (1 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodzie: Pińczów (2 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (7 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (9 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (11 miejsc.), Chełm (25 miejsc.), Dąbrowa (7 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów (32 miejsc.), Kozienice (15 miejsc.), Krasnostaw (44 miejsc.), Lublin (63 miejsc.), Lubartów (28 miejsc.), Miechów (14 miejsc.), Noworadomsk (13 miejsc.), Olkusz (12 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (7 miejsc.), Sandomierz (33 miejsc.), Tomaszów (26 miejsc.), Wierzbnik (3 miejsc.), Włoszczowa (10 miejsc.), Zamość(2 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

f) **różyca świń** w obwodach: Busk (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (34 miejsc.), Zamość (9 miejsc.). (1961)

Konkursa.

L. 22118/17 (4937 2—5)

OGŁOSZENIE.

C. k. Starostwo radziechowskie w Witkowie Nowym ma do nadania trzy posady pomocników kancelaryjnych z których jedna zastrzeżona dla osoby piszącej biegle na maszynie.

Udokumentowane podania należy wnosić najpóźniej do 25 października 1917 pod adresem c. k. Starostwa radziechowskiego w Witkowie Nowym.

Z c. k. Starostwa w Radziechowie.

Witków Nowy, 10 października 1917.

Kierownik c. k. Starostwa.

Wyroki prasowe.

Nr. 233 (4940)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Der k. k. Statthalter in Nieder-Österreich hat auf Grund der Ministerialverordnungen vom 23 Mai 1914, R.-G.-Bl. Nr 134, die Einstellung der Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift „Francesco Giuseppe e la sua corte“ von Conte Roger de Resseguier, Verlag „L' Italiana“. società anonima in Rom, 1915, verfügt.

Wien, am 4 Oktober 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7680/917. (4954 1—3)

Zawezwanie.

W nocy 16 maja 1917 r. przytrzymał kapral pospolitego ruszenia Tomasz Kimo na polach pod Szalenikiem dzinnych zarobników a to: Jakóba Beera Tahlera, Benziona Seklera, oraz Mechla Mandelsohna wszystkich z Lubyczy królewskiej niosących na plecach worki z rozmaitemi cygarami tutejszo-krajowego pochodzenia w ilości 76 paczek a zdążających w kierunku granicy Polski. Ponieważ wedle przeprowadzonych dochodzeń cygara te o łącznej wartości 708 kor. 30 hal. wedle ceny dla trafikantów nie były ich własnością, lecz osoby nieznanego nazwiska. przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do tych cygar, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi w przeciwnym bowiem razie, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 2 października 1917.

Kuratele.

P. III. 266/17. Feliksa Kamińskiego z Buska pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem tegoż ustanowiono Piotra Pencaka z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, 8 lipca 1917. (4820 3—3)

P. 56/17 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Starejsoli Oddział II. z dnia 12 czerwca 1917 L. cz. L. 1/17 (13) pozbawiono całkowicie własnowolności Mieczysława Lewickiego suspendowanego adjunkta pocztowego zamieszkałego w Chyrowie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Stanisława Lewickiego aptekarza w Chyrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, 26 lipca 1917. (4785 3—3)

Nc. XVI. 331/17 (1). C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomo gdzie przebywających: Jetti z Kaufmannów Sachsowej, Efraima Kaufmanna, Szyfry Kaufmann i Małki Kaufmann, współwłaścicieli przy ul. Szerokiej l. 38 w Krakowie, ustanawia kuratorem dr. Dawida Süsskinda adwokata w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.

Kraków, 14 kwietnia 1917. (4787 3—3)

L. 21.008/Ad. (4953)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 1 października 1917 L. 21.008/Ad. w sprawie ustanowienia najwyższych cen za siano i słomę, które mogą być od konsumentów pobierane przez utworzone przez krajową Centralę pasz w Galicyi, Oddział dla siana i słomy biura rozdzielcze.

Na podstawie § 5 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 czerwca 1917 Dz. p. p. Nr. 256 i na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 września 1917 Dz. u. p. Nr. 390 zarządzam, co następuje:

§ 1.

Przy oddawaniu konsumentom siana i słomy przez utworzone przez krajową Centralę pasz w Galicyi Oddział dla siana i słomy biura rozdzielcze, nie wolno przekraczać następujących najwyższych cen za jeden cetnar metryczny:

za siano wszelkiego rodzaju nieprasowane . . . . 30 kor. — hal.
za siano wszelkiego rodzaju prasowane . . . . 32 kor. 50 hal.
za słomę długą młoconą cepami, nieprasowaną . . . . 20 kor. — hal.
za słomę wszelkiego innego rodzaju ze zboża łącznie ze słomą z grochu i wyki, jednakże z wyłączeniem słomy kukurudzianej, nieprasowaną . . . . 18 kor. — hal.
prasowaną . . . . 20 kor. 50 hal.
za słomę z fasoli, bobu, soczewiczy, łubinu, peluszki, maku, rzepaku, rzepiku i kukurydzy nieprasową . . . . 14 kor. — hal.
prasowaną . . . . 16 kor. 50 hal.

Te ceny maksymalne rozumieją się loco magazyn biura rozdzielczego.

Przy sprzedaży sieczki można do ceny najwyższej doliczyć dodatek w wysokości 2 kor. za cetnar metryczny.

§ 2.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 8 lipca 1917 L. 10.974/Ad. znosi się.

§ 3.

Za przekroczenie tego rozporządzenia będą polityczne Władze powiatowe karały grzywnami do 5000 kor. lub karą aresztu do 6 miesięcy, o ile przekroczenie wedle istniejących ustaw nie podlega surowszej karze.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

L. 8148/917 (4936 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w roku 1918 następujących grup materyałów a to:

a) Materyały opałowe.

I. Koks, węgiel drzewny.

b) Wyroby z żelaza.

I. Blacha,
II. Żelazo fasonowe.
III. Gwoździe.
IV. Gwoździe i śruby do szyn kopalnianych,
V. Szyny kopalniane,
VI. Rury gazowe,
VII. Szyny kolejowe,
VIII. Łopaty,
IX. Siekiery.
X. Kłódki.

c) Wyroby z metalu.

I. Metale, drut kolczasty.

d) Materyały budowlane.

I. Cegła,
II. „ ogniotrwała, gips murarski,
III. Cement,
IV. Piasek,
V. Glinka szamotowa,
VI. Wapno gaszone,
VII. Papa,
VIII. Kamień łamany, szuter.

e) Wyroby z drzewa.

I. Szafliki, konewki, czerpaki,
II. Taczki, łopaty,
III. Drabiny,
IV. Toporzyska,
V. Progi kolejowe,
VI. Kosze, miotły i maty plecione.

f) Wyroby z lnu i konopi.

I. Linki, sznurki, postronki, szpagat,
II. Cutry, pramsle,
III. Worki do spuszczania drzewa,
IV. Bawełna do czyszczenia maszyn,
V. Płótno,
VI. Pasy trasmisyjne parciane.

g) Wyroby szczotkarskie.

I. Pendzle i szczotki.

h) Artykuły sklepowe.

I. Farby,
II. Pokost, terpentyna (Ersatz),
III. Kwas karbolowy,
IV. Wosk, boraks, siarka, kalafonia,
V. Piołun,
VI. Kolkotar,
VII. Karbid,
VIII. Smary,
IX. Oleje maszynowe,
X. Szczeliwa.

j) Podściółka dla koni.

I. Torf,

rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową. Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych materyałów, grup lub łącznie kilku grup materyałów franko stacya kolejowa Wieliczka.

Cała dostawa może być uskutecznioną albo naraz, albo też w dwu, lub trzech partyach, w czternaście dni po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu oferty.

Późniejszy termin dostawy należy dokładnie w ofercie oznaczyć.

Oferty wnosić należy na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, najpóźniej do dnia 23 listopada 1917 do godziny 11 przed południem.

Do oferty mają być dołączone próbki oferowanych artykułów.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. 23 listopada 1917 o godzinie 11 przed południem przyczem oferenci mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, poręcznego, jakości i ilości materyałów pojedynczych grup i t. p. powziąć można z warunków licytacyjnych i wykazów materyałów poszczególnych grup, które wraz z formularzem oferty otrzymać można w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 8 października 1917.

C. k. Zarząd salinarny.

Firmy.

Firm. 362/17 C II. 67. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Polski Związek kupców bydła i nierogacizny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż bydła i nierogacizny. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z daty Kraków, 16 czerwca 1917 L. R. 1527. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 820.000 koron, z czego wpłacono gotówką 205.000 koron Zawiadowcy Spółki: Jan Ryniewicz w Mielcu, Leon Stawowiak w Podgórzu, Jakób Woś w Rzeszowie, kupcy bydła i nierogacizny. Uprawnieni do zastępstwa: którzykolwiek dwaj zawiadowcy Spółki. Podpis firmy: Pod wypisanem, względnie wyciśniętem brzmieniem firmy pedpisy dwóch zawiadowców. Specyalne wpisy: Rada nadzorcza składa się z 15 członków. Ogłoszenia Spółki odbywać się będą w sposób ustawą przepisany. Dzień wpisu: 13 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 11 lipca 1917. (4866)

Firm. 407 Stow. V. 273. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy funkcyonaryuszy państwowych grupa funkcyonaryuszy pocztowych stow. zarej. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Zakrzewski, Jakób Zanderer, Stanisław Płatków, Karol Starzewski, Karol Ordyński i Włodzimierz Nyc. Członkowie dyrekcyi wybrani: Kohlmünzer Zygmunt, c. k. oficyał rachunkowy Dyrekcyi pocztowy we Lwowie, ul. Sadownicka 38, pierwszym dyrektorem; Flach Henryk c. k. star. oficyał poczt, zam. ulica Snopkowska, dyrektorem skarbnikiem; Ordyński Karol dotychczasowy zastępca dyrektorem sekretarzem, zastępcami Kulman Roman c. k. oficyał rach. Dyrekcyi poczt, zam. ul. Murarska 36, zast. I. dyrektora, Platków Stanisław dotychczasowy dyrektor zastępcą dyrektora skarbnika; Niwicki Zygmunt c. k. star. komisarz Dyrekcyi poczt, zam. ul. Teresy 10, zastępca dyrektora sekretarza. Data wpisu: 20 czerwca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 14 czerwca 1917. (4827)

Firm. 66 Stow. II. 570. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 10 września 1917 przy stowarzyszeniu: „Stowarzyszenie rękodzielników chrześciańskich Gwiazda Tarnowska zarejestrowane z ograniczoną poręką do pięciokrotnego udziału — Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnowie" nast pujący zmiany: Dyrektorem kontrolorem w miejsce ś. p. Leona Majewskiego został wybrany Karol Nowak, kupiec w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 września 1917. (4906)

Firm. 157/17 Stow. I. 32. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 18; września 1917 r. przy stowarzyszeniu: „Stowarzyszenie pożyczkowe „Praca i Oszczędność" w Jordanowie, z poręką nieograniczoną w sądzie zapisana, następujące zmiany: Umarł dyrektor Maryan Köhler. Wybrani: dyrektorem Józef Stolarski, zastępcą dyrektora Włodzimierz Czerkawski, — obaj w Jordanowie zamieszkali.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Od. II.

Wadowice, 18 września 1917. (4884)

Фірм. 281 17 Стов. VI. 196. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарських при фірмі: „Спілка для збуту худоби Згода в Мостисках" стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою, що на загальних зборах членів стоваришеня в дни 13 серпня 1917 відбутих вибрано до заряду: а) О. Романа Куціля гр. кат. пароха в Мостисках справником на місце Теодора Сідельника; б) Николи Новака управителя школи в Годинях касиєром на місце Теофіля Яновича; в) Стефана Байдалу директора Народного Дому в Мостисках книговодцем поновно; г) Михайла Митрополита урядника Народного Дому в Мостисках на місце Любомира Даниловича: г) Михайла Кубрака господаря з Соколі на місце Івана Помірка.

Ц. к. Суд окружний яко торг Відділ IV.

Перемишль, 1 вересня 1917. (4905)

Фірм. 308 стов. IV. 141 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарських. Осідок стоваришеня: Львів. Фірма звучить: Товариство Кружок взаімної помочи урядників Дністра, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою. Члени дурекциї виступили: Іосиф Доманик, Василь Чума і Іван Алексевич і заступникі Омелян Савіцкий Юстин Левицкий і Роман Комашевич. Члени дирекциї вибрані: Іосиф Доманик і Василь Чума поновно і Роман Комашевич дотеперішним заступником члена, заступниками членів управи вибрані: Омелян Савіцкий поновно, Іван Алексевич дотеперішний член управи і Грицъ Олійник урядник Тов. обезп. Дністер у Львові. Дата впису: 14 мая 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 7 мая 1917. (4795)

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Zakład Zastawniczy LOMBARD LWOWSKI Spółka z ogr. por.

ul. Sykstuska l. 10

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawy t. j.

towary od Nr. 92.590 do Nr. 98.100 dnia 5 listopada 1917 i w dniach następnych w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 10 od godz. 9—3 przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

TOWARY OBEJMUJĄ: dzieła sztuki, dywany perskie i strzyżone, futra, skórki na futra, wszelką odzież i pościel, sukna, aksamity, jedwabie, płótna, wszelką bieliznę, maszyny do szycia, maszyny do pisania, rowery, aparaty fotograficzne, lornetki, bronie, przyrządy miernicze, lampy elektryczne, gramofony, orkiestryony, mandoliny, skrzypce, cytry, gitary, książki naukowe i beletrystyczne i t. p (4980)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.